Nr. 57 (6542) WARSZAWA CZWARTEK 20 LUTEGO 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

W perspektywie czterech miesięcy

Mowa p. Kościałkowskiego i debata w nowym Sejmie

P. prezes Rady Ministrów, Marjan Kościałkowski, wygłosił w poniedziałek z trybuny nowego Sejmu drugą skolei mowę programową. Było to zarazem sprawozdanie z ubiegłych czterech miesięcy pracy Rządu, — sprawozdanie, połączone z pewną sumą zapowiedzi i — powiedziałbym — nastawień zasadniczych.

Po oświadczeniu premjera nastąpiła kilkugodzinna t. zw. dyskusja generalna. Dyskusję tę scharakteryzowaliśmy w artykule wczorajszym. Do samego oświadczenia p. Kościałkowskiego jeszcze powrócimy. Dzisiaj chcę podnieść jedną tylko sprawę, która wydaje mi się zasadniczą.

P. Kościałkowski stanął na na gruncie **„nowego ustroju politycznego"**, stanął na tym gruncie bez zastrzeżeń. **Formalnie** rzecz biorąc, postąpić inaczej nie mógł skoro nie zgłosił **jednocześnie** projektu zmiany stanu obecnego. Ale **faktycznie** owo trwanie przy koncepcjach ustrojowych p.p. Sławka, Cara i Podoskiego stwarza dla życia polskiego **sytuację bezwyjściową.**

Sejm i Senat, powołane we wrześniu r. 1935, zdawały swój egzamin historyczny właśnie w ciągu minionych paru miesięcy. Debata generalna nad budżetem przypieczętowała jakgdyby **ujemne** rezultaty egzaminu. Z pewnością — p. gen. Żeligowski mówił szczerze, i p. Nowak ze Śląska mówił szczerze; takie sobie bolesne skargi samotnych, zacnych, „prywatnych" ludzi; realne siły społeczne, rzeczywiste kierunki polskiej myśli polityczno-społecznej rozwijają się, walczą ze sobą, potężnieją czy upadają **poza** gmachem przy ul. Wiejskiej. W tych warunkach stosunek wzajemny Rządu i parlamentu staje się paradoksem. Rząd nie stoi wobec reprezentacji idej, dążeń, interesów, potrzeb, choćby nawet nastrojów zbiorowych, istniejących **naprawdę** w społeczeństwie, — tylko wobec środowiska zgubionych i niepewnych siebie „prywatnych", samotnych jednostek plus kilkunastu „wielmożów" systemu, którzy organizują jakąś czwartorzędną wojną podjazdową, jakieś „rozgrywki", pełne dwuznaczników, niedomówień i t. p. Historja z lasami państwowemi, z oskarżeniami p. Kozickiego i z urzędnikiem — „kozłem ofiarnym" może tu służyć, jako przykład typowy, jeżeli ktoś zna choćby trochę jej kulisy.

P. Kościałkowski złożył przed tem środowiskiem sprawozdanie; zakomunikował mu o niektórych swoich dalszych zamierzeniach, zaniepokoił redakcję „Czasu" problemem reformy rolnej, podtrzymał delikatnie p. min. Becka. **Istotna** wszakże dyskusja nad poglądami i koncepcjami p. premjera Kościałkowskiego odbywa się i odbywać się będzie nadal... **poza salą sejmową.** Trudno o dowód jaskrawszy, że „ustrój polityczny" p. Sławka jest pozbawiony zdrowej krwi, że gmach przy ul. Wiejskiej przeobraził się w zamglone, słabe i krzywo postawione źwierciadło rzeczywistości polskiej.

Więc... poco?

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Hiszpanja po wyborach

Pogłoski o buncie wojsk — zaprzeczenia urzędowe

RZĄD PODAJE SIĘ DO DYMISJI.

W Madrycie spodziewają się, że Rząd Valladaresa poda się do dymisji dziś lub w piątek, gdy będą już znane ostateczne wyniki wyborów. Przypuszczają, że na czele nowego Rządu stanie Azana. Martinez Barrio, przywódca unji republikańskiej, ma objąć tekę ministra spraw wewnętrznych.

W KATALONJI.

Pierwsze następstwa zwycięstwa wyborczego lewicy katalońskiej dają się już odczuwać. Po objęciu władzy przez komisarycznego gubernatora, będącego zarazem przewodniczącym „Generalidad" katalońskiej, sympatyzujący z prawicą wyżsi urzędnicy administracji zastępowani są przez przedstawicieli lewicy. Wszystkie katalońskie urzędy gminne, które od czasu powstania separatystów w październiku 1934 r. były zamknięte, rozpoczęły swą działalność.

DALSZA UCIECZKA PRAWICOWCÓW.

Z Gibraltaru donoszą: Napływ uciekinierów (prawicowców) z Hiszpanji trwa w dalszym ciągu. Hotele są przepełnione, jak również wiele mieszkań prywatnych. Przyjezdni nocują niejednokrotnie w swych samochodach. Wiele osób udaje się z Gibraltaru do Tangieru. Spośród członków arystokracji hiszpańskiej, którzy schronili się do Gibraltatu, należy wymienić markiza de Los Rios, oraz księcia i księżnę Santona.

POGŁOSKI O REWOLCIE WOJSK

Z Madrytu donoszą: Wczoraj rozeszły się pogłoski, że na lotniskach wojskowych Cuatro Vientos, Getafe i Alcala, położonych w pobliżu Madrytu, wybuchł bunt. Aresztowano kilku oficerów, w tej liczbie dwuch wybitnych generałów. Spiskowcy mieli zamiar nie dopuścić do objęcia władzy przez lewicę. Wśród aresztowanych mają się znajdować generałowie: Franco i Goded, którzy kierowali sprzysiężeniem.

ZARZĄDZENIA WŁADZ.

Valladares odbył wczoraj konferencję z ministrem spraw wewnętrznych i z dyrektorem służby bezpieczenstwa, który powrócił z Saragossy. Gdy w mieście rozeszły się pogłoski o powstaniu wojskowem, służba bezpieczeństwa przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności.

Na dworcach sprawdzają legitymacje oficerów, wyjeżdżających z Madrytu.

MANIFESTACJE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Organizacje socjalistyczne urządzają dziś wielkie manifestacje młodzieży robotniczej, pod hasłem natychmiastowego przekazania władzy Rządowi lewicowemu. Komendant policji madryckiej, który znajdował się na urlopie, powrócił do stolicy i zarządził ostre pogotowie oddziałów policyjnych. Również w Barcelonie przedsięwzięto szereg środków ostrożności.

URZĘDOWE ZAPRZECZENIA.

Szef sztabu generalnego, gen. Franco, oświadczył przedstawicielowi Havasa: „Zadaniem naszem jest utrzymanie pokoju, poszanowania prawa oraz poparcie Rządu, jaki naród otrzymał w sposób legalny".

Generał oświadczył, iż wszelkie pogłoski, jakie krążyły w ciągu nocy na temat rzekomego spisku i udziału w nim szefa sztabu, są najzupełniej nieprawdziwe. (PAT)

DALSZE SZCZEGÓŁY WYBORÓW HISZPAŃSKICH I SYTUACJA NA FRONCIE — NA STR. 2.

Agentury hitlerowskie

kierują irrendentą niemiecką na Śląsku Polskim

Z Katowic donoszą agencji „Press":

Wrażenie dokonanych przez władze bezpieczeństwa licznych aresztowań wśród działaczy hitlerowskich na terenie województwa śląskiego jest bardzo silne. Fakt likw[illegible]cji nielegalnej organizacji hitlerowskiej

O CHARAKTERZE WYBITNIE IRRENDYSTYCZNYM

wywołał różne komentarze wśród miejscowego społeczeństwa. Zdemaskowany obóz irredenty niemieckiej na Śląsku, grupujący się w „narodowo-socjalistycznym niemieckim ruchu pracy", (National-Sozialistische Deutsche Arbeiterbewegung) był dobrze zorganizowany. Pomimo stosunkowo krótkiego okresu pracy w warunkach nielegalnych, zdołali organizatorzy tego ruchu zarejestrować ponad 4,000 członków, wyłącznie Niemców — obywateli polskich, rekrutujących się głównie ze sfer bezrobotnych, rzemieślników i drobnych urzędników prywatnych.

Kierownictwo zdemaskowanej nielegalnej agentury hitlerowskiej przybrało celowo nazwę nie partji, lecz „ruchu", aby odwrócić uwagę od uznanej przez władze

LEGALNEJ PARTJI HITLEROWCÓW

obywateli niemieckich na Śląsku. Spośród kilkudziesięciu osób, aresztowanych na terenie województwa pod zarzutem przynależności do tajnej organizacji, przeszło połowa przypada podobno na miasto Katowice.

Podjęcie na terenie województwa śląskiego zdecydowanej akcji

O CHARAKTERZE ANTYPOLSKIM

pozostaje w łączności z ożywioną działalnością odrodzonej pod kierownictwem narodowo - „socjalistycznych" działaczy organizacji osławionego przed wojną „Ostmarken - Verein". Organizacja ta przybrała obecnie nazwę „Bund Deutscher Osten" (Związek Niemieckiego Wschodu) i pod tą firmą rozwija gorączkową działalność na całym niemal obszarze Śląska Opolskiego, prowadząc

PLANOWĄ WALKĘ Z POLSKOŚCIĄ.

Szczególnie żywem zainteresowaniem darzy ta organizacja pogranicze z Polską. Główne ośrodki organizacyjne odnowionej hakaty, posiadającej bardzo ambitne plany, dotyczące losów Górnego Śląska, ulokowano w Bytomiu.

Organizatorzy zdemaskowanej tajnej partji hitlerowskiej na polskim Śląsku nietylko

UTRZYMYWALI ŚCISŁY KONTAKT ORGANIZACYJNY Z CZYNNIKAMI ZAGRANICZNYMI,

ale działali ściśle według ich wskazówek i życzeń. Te zakordonowe, w pobliżu granicy ulokowane organizacje, nie były ostatnią instancją, jeśli chodzi o kierownictwo nielegalnym antypolskim ruchem politycznym na terenie państwa polskiego, lecz stanowiły jedynie instancję pośredniczącą pomiędzy kierownikami tajnej organizacji na terenie Polski, a pewnymi ośrodkami partyjno - politycznymi, których siedziba mieści się daleko na zachód od Śląska.

Ujawnione podczas rewizji dokumenty, które staną się podstawą do opracowania aktu oskarżenia, potwierdzają w całej rozciągłości zamiary antypolskie tajnej organizacji niemieckiej, która wpływami swymi objęła obszar województwa śląskiego i przystępowała do opanowania tych wszystkich obszarów Polski, gdzie znajdują się większe skupienia ludności niemieckiej. Działalność tajnej organizacji niemieckiej obejmowała na terenie Kongresówki kolonje niemieckie m. in. nawet w bezpośredniem sąsiedztwie Warszawy.

Szwajcarja nie wpuści

wyznaczonego przez Hitlera następcy Gustloffa

Szwajcarska Rada Związkowa rozpatrzy w najbliższym czasie kwestję, czy należy dopuścić do obsadzenia przez Niemcy stanowiska szefa grupy krajowej narod. „socjalistów", na miejsce zamordowanego Gustlofa. Uroczystości pogrzebowe Gustlofa wykazały, że w pojęciu władz niemieckich Gustlof był wybitną osobistością oficjalną i reprezentacyjną Niemiec, podczas gdy wobec władz szwajcarskich występował on jedynie w charakterze prywatnym.

W Szwajcarji kwestjonuje się wogóle zasadę powoływania przez obce państwa na kierowników organizacyj kulturalnych kolonji cudzoziemskiej takich działaczy, którzy za tym parawanem kolonji upawiają działalność polityczną. W Bernie wyraźna jest tendencja, aby nie dopuścić do obsadzenia opróżnionego przez zabójstwo Gustlofa stanowiska kierownika centrali hitlerowskiej w Szwajcarji obywatelem niemieckim, gdyż naraziłoby to kraj na niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju publicznego.

(Press).

***

Niemieckie koła polityczne wyrażają żywe oburzenie spowodu decyzji szwajcarskiej Rady Związkowej „rozwiązującej na terenie Szwajcarji organizacje narodowo-„socjalistyczne". Według przewidywań dzienników „odpowiednie represje będą zastosowane prawdopodobnie przeciwko Szwajcarom zamieszkałym w Niemczech. Nie jest jakoby rzeczą wykluczoną, iż *Rząd Rzeszy wyda zakaz istnienia wszelkiego rodzaju orgnizacyj szwajcarskich na swem terytorjum.* (PAT.).

Polowania „dyplomatyczne"

PAT. donosi:

W dniach 14 i 15 b. m. oraz 17 i 18 b. m. odbyło się w Białowieży doroczne reprezentacyjne polowanie z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na pierwszy turnus przybyli oprócz p. premjera M. Zyndram-Kościałkowskiego, ambasador Francji Noel, prezydent Senatu W. M. Gdańska Greiser, poseł austrjacki Hoffinger, ministrowie Raczkiewicz i Michałowski, gen. Trojanowski, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku Papée, oraz otoczenie p. Prezydenta.

W drugim turnusie polowania wzięli udział poseł rumuński Visoianu, gen. Sosnkowski, min. Świętosławski, generałowie: Fabrycy, Piskor, Głuchowski, Zamorski i Skotnicki, wojewoda białostocki Pasławski i prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński.

Rozkład ubitej zwierzyny wynosił ogółem 104 sztuki, w tem 96 dzików, 6 rysi i 2 lisy.

Dnia 19 lutego rano Prezydent Rzeczypospolitej powrócił do Warszawy. (PAT.).

P. Goering w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy premjer pruski Herman Goering wraz z małżonką. P. Goering, po złożeniu oficjalnej wizyty p. premjerowi Kościałkowskiemu, wyjechał na 3-dniowe polowanie do Białowieży.

Pani Goering zatrzymała się w ambasadzie niemieckiej w Warszawie jako gość ambasdora niemieckiego p. Moltkego.

Neutralność St. Zjednoczonych

Senat jednomyślnie uchwalił wniosek o przedłużeniu ustawy o neutralności do dnia 1 maja 1937 roku. W razie jeżeli prezydent Roosevelt podpisze ustawę, wejdzie ona natychmiast w życie.

(ATE.).

◆ Wypożyczanie pisma u sprzedawców jest nadużyciem ◆

Nowy Sejm radzi nad budżetem

Ministerjum Rolnictwa i Reform rolnych

BUDŻET MINISTERJUM ROLNICTWA i REFORM ROLNYCH.

W środę przez cały dzień nowy Sejm dyskutował nad budżetem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Z dużem zainteresowaniem wysłuchano przemówienia ministra Poniatowskiego.

Referował budżet pos. Kamiński, ten sam, z którym w kuluarach rozmawiał pos. Kozicki, a która to rozmowa stała się następnie głośna spowodu raportu, złożonego przez urzędnika Dyrekcji Lasów Państwowych dyrektorowi Loretowi.

JESZCZE SPRAWA LASÓW PAŃSTWOWYCH.

Jak było do przewidzenia, referent nie mógł przejść nad sprawą Lasów Państwowych do porządku dziennego. Referent w końcu swego przemówienia pom. in. powiedział:

Nie mam zamiaru nikogo dotykać osobiście, ale atmosfera, w której żyjemy, kiedy życie publiczne jest pełne jakichś anonimowych oskarżeń, jakichś poufnie z ust do ust komunikowanych plotek — wymaga, abyśmy, jako parlament, wyjaśnili sprawę do końca.

Zepchnięcie całego zagadnienia na sprawy uboczne, lub utopienie go w sprawach formalnych, byłoby — mojem zdaniem — niewłaściwe i szkodliwe. W tak wielkiej gałęzi państwowej pracy gospodarczej, jaką są Lasy Państwowe, mogą mieć miejsce i niewłaściwe, czy błędne zarządzenia, lub trafiać się niedostatecznie ukwalifikowane, czy wręcz szkodliwe jednostki... Nad Lasami Państwowemi, jako całością, nie może ciążyć zarzut, że są tam nadużycia, „o których nie można mówić". Są czy niema? Oświadczenie z dnia 4.II 36 r. jest pod tym względem —mojem zdaniem — niewystarczające".

Mowa min. Poniatowskiego
(W skrócie).

Zabrał głos minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski, którego posłowie powitali oklaskami.

„PUNKT STAŁY".

P. minister zastanawia się na początku, czy zaszła zmiana na lepsze? Przed rokiem — przypomina p. minister — ograniczył zadanie Rządu do zatrzymania dalszego spadku dochodu rolniczego. Pomiędzy okresem spadku dochodu, a okresem jego wzrostu, musi znaleźć się „punkt stabilizacji".

P. minister mówi o poprawie w różnych dziedzinach gospodarstwa wiejskiego.

P. minister oświadcza:

GDZIEŻ TA POPRAWA?

„Jesień 1935 r. przyniosła zmianę cen na odcinku produktów hodowlanych i pewnych produktów specjalnych, zwłaszcza roślin oleistych. Jako dowód, przytacza, że między sierpniem a styczniem nowego roku suma, osiągnięta przez Polskę z tranzakcyj eksportowych za len i konopie, wzrosła z 7 do 17 miljonów.

P. minister mówi o wzroście wpłat do Banku Rolnego. Między wpłatami w jesieni 1935 r. i w jesieni 1934 r. zmiany są bardzo istotne. Ostatni kwartał tych 2 lat różni się na plus o 35% w r. 1935. Styczeń 1936 daje 3-krotnie więcej, niż styczeń 1934.

Podobne zmiany zarejestrować należy również i na odcinku chęci kupna ziemi. Ilość osób, które w r. 1935 wystąpiły w charakterze nabywców kawałków ziemi z parcelacji, wzrosła o 32% w stosunku do roku poprzedniego. Wzrosła również akcja komasacyjna. Sygnalizują również podniesienie wpłat podatkowych.

Pan minister twierdzi, że „najniższy próg nasilenia kryzysu został już przekroczony".

NIEWYZYSKANE LATA.

P. minister w dalszym ciągu przemówienia przypomina lata dobrej konjunktury, które — zdaniem jego nie zostały należycie wyzyskane i tylko małe ślady zostawiły zarówno w podniesieniu poziomu kultury, jako też i w inwestycjach.

LASY PAŃSTWOWE.

Skolei minister przechodzi do omówienia działalności poszczególnych działów Min. Rolnictwa, przyczem oświadcza, że przyjmuje odpowiedzialność za wszystko, co w tym resorcie się dzieje.

Przy sposobności powraca do głośnej sprawy ataku na Dyrekcję Lasów Państwowych i powiada:

„Znana jest Panom moja pod adresem Pana Marszałka prośba o skłonienie p. posła Kozickiego do konkretnych zarzutów, do ujawnienia też powodów, dla których rzekomo Lasy otacza tajemniczy przywilej nietykalności. Znana Panom jest również odpowiedź Pana Marszałka. Przesławszy mi djarjusz Komisji Budżetowej, stwierdza Pan Marszałek, że uczynił wszystko co było możliwe do uczynienia z tytułu Jego urzędu. Ani nie do mnie należy jakakolwiek ocena regulaminu Sejmu, ani nie zamierzam kwestjonować, że Pan Marszałek jest najlepszym jego interpretatorem. Istnieją jednak i moje bezpośrednie obowiązki, dotyczące obrony tej licznej grupy pracowników państwowych, składających swój wysiłek, jak mniemam w olbrzymiej większości w najlepszej wierze".

P. min. Poniatowski omawia kolejno zarzuty wysunięte w sprawozdaniu N. I. K., poczem powiada:

„Wolno N. I. K. w poszczególnych wypadkach kwestjonować czy zasady ulg wyjątkowych są szczęśliwie lub nieszczęśliwie do danego faktu przywiązane. To jest obowiązek N. I. K., ale to nie uprawnia nikogo do twierdzenia, że skoro zarzut istnieje, to istnieje wyraźne zło. A przecież co z tego uczyniono? Uczyniono twierdzenie, że to są dowody złodziejstwa! Proszę Panów istnieje jakaś minimalna moralność publiczna, wolno jest mówić o generalizacji zarzutów w stosunku do instytucji wówczas, gdy się stwierdzi, że w tej instytucji jest niechęć reagowania na oskarżenia, ale nie wolno nikomu dlatego, że się gdzieś zdarzyć mogą — bo się zdarzyć muszą — poszczególne nadużycia w tym wypadku rzeczy tak generalizować. Ale poza faktem lekkomyślności zarzutu złodziejstwa i nadużycia jest jeszcze coś więcej, jest jeszcze twierdzenie, że jakiś nimb tajemniczości to wszystko otacza. Usiłuję z całą bezwzględnością powtórzyć to, co sygnalizowałem na komisji, że Min. Rolnictwa niema tajemnic, wszystko stoi otworem. Ja ze swej strony uczynię wszystko, żeby przeciwstawić się tej atmosferze, która dla życia publicznego jest fatalna, fatalna dla całości naszego Państwa".

ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

P. minister podkreśla, że bierze na siebie odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje w jego resorcie.

P. minister kończy:

„Budżet z komisji wyszedł bez zmian. Budżet jest połączony z pewną rezolucją. Przyjąłem tę rezolucję jako zobowiązanie do unormowania strony prawnej budżetowania państwowego. Nie wkładam w nią bynajmniej sensu takiego, jakoby dostarczenie Sejmowi preliminarza za okres bieżący, dostarczenie zamknięć rachunkowych za czas poprzedni było niewystarczającą podstawą do wnioskowania. Rozumiem tylko, że nie jest to rzecz dostatecznie sformułowana, że nie jest dekretem Prezydenta ściśle określona, za jaki czas rachunki mają być panom przedkładane. Te rzeczy muszą być wyrównane. W tym sensie przeciw tej rezolucji nie oponuję. Całość stosunku panów do tego budżetu jest rzeczą, która w moich oczach stanowić będzie określenie całości stosunku panów do mnie".

DYSKUSJA.

Z dyskusji, jaka wyłoniła się, ciekawe było przemówienie pos Wierzbickiego, prezesa „Lewjatana", który zbijał hasło „równania w dół. P. Wierzbicki powiada:

„Kiedy świat cały buduje się obok nas wzwyż, psychologję polską opętało samobójcze hasło schodzenia w dół, krajania bochenka, równania w dół. Tak bywa z hasłami". Jest przedziwnym faktem, że właśnie p. min. Poniatowski w imię podniesienia rolnictwa powiedział, że hasło równania w dół do rolnictwa nie jest hasłem".

WIELBICIEL HITLERA.

Poseł Jedynak stwierdza, że wyniki polityki deflacyjnej nie dały jeszcze na wsi rezultatu. Ceny na wsi nie obniżyły się, hurtownicy czerpią zyski.

P. Jedynak uważa, że „wzorem organizacji społecznej są Niemcy", „myśmy powinni być zapatrzeni na ten twór".

L. Nowakowski i Syn

Warszawa, ul. Elektoralna 24, róg Solnej. Tel. 503-23

poleca w wielkim wyborze **ubiory męskie, gotowe i na zamówienienia**

CENY KONKURENCYJNE. Firma egzystuje od 1890 roku

Sytuacja na froncie

Władze abisyńskie w dalszym ciągu wykazują wielką powściągliwość w udzielaniu wiadomości o walkach, jakie toczyły się na południe od Makalle. Sądzą w Addis Abebie, że celem taktyki włoskiej jest osiągnięcie miejscowości Bedda, stanowiącej doniosły punkt strategiczny. Bedda znajduje się na skraju płaskowzgórza wysokości 1000 mtr., panującego nad pustynną doliną danakalijską oraz nad wzgórzami, prowadzącemi ku łańcuchowi górskiemu, otaczającemu Makalle.

***

Z Asmary donoszą, że Włosi umacniają się na pozycjach zdobytych w Enderta, budując szańce i fortyfikacje oraz drogi. Po zaciętych i krwawych walkach na froncie nastąpiło pewne uspokojenie. Cofające się oddziały abisyńskie są ścigane przez samoloty włoskie. Około 300 samolotów bierze udział w tym pościgu, zrzucając bomby pomiędzy Amba Aradam a Amba Aladżi.

W kołach włoskich sądzą, że porażka Abisyńczyków na froncie północnym pociągnie za sobą poważne następstwa o charakterze politycznym.

Japonja w Chinach

Z Tokio donoszą: Minister spraw zagranicznych Hirota odbył naradę z byłym amabasadorem japońskim w Chinach Arioszi i jego następcą Aritą. Na konferencji tej ustalono, że polityka japońska w Chinach powinna przedewszystkiem liczyć się ze stanowiskiem Anglji, która posiada w tym kraju specjalne prawa i interesy. Z tych więc względów dyplomacja japońska w Chinach winna zachować jaknajwiększą ostrożność. Co się tyczy całokształtu spraw azjatyckich, to należy dążyć do ustabilizowania stosunków z Europą i ZSSR., aby mieć wolne ręce w sprawach chińskich. Stosunki japońsko - chińskie wysuwają się obecnie na pierwszy plan zainteresowań polityki japońskiej. (ATE)

***

Z Tokio donoszą: Według informacyj agencji „Kokutsu" wszystkie autonomiczne rządy w Chinach Północnych otrzymały japońskich doradców. Do Rządu prowincyj Hebei i Czakar zostali wyznaczeni doradcy dla spraw zagranicznych i finansowych, a do Rządu autonomicznego wschodniej części prowincji Habei doradcy do spraw wojskowych. Większość doradców japońskich pracowała poprzednio przy Rządzie mandżurskim. (ATE).

Dramat lotników na morzu

Wczoraj w pobliżu Havre'u spadł do morza samolot angielski z załogą 4-ch osób. Koło godz. 4 rano mieszkańcy wybrzeża usłyszeli odgłos motoru i spostrzegli samolot opuszczający się na morze. Jedna z łódek zbliżyła się do samolotu i przewiozła na brzeg jednego z członków załogi. Kiedy zaalarmowane przez mieszkańców władze portowe wysłały na miejsce wypadku łodzie, samolotu nie było już widać. Trzy holowniki, które wkrótce potem zostały nadesłane z portu, dotychczas nie zdołały wydobyć samolotu, spoczywającego na dnie morza. Zwłok 3 ofiar katastrofy dotychczas nie znaleziono. (PAT).

Ułaskawienie
tow. Pragiera

PAT. donosi: Na wniosek min. sprawiedliwości Prezydent Rzeczypospolitej darował resztę nieodcierpianej kary b. posłowi, adw. Pragierowi, przywrócił mu utracone prawa oraz darował skutki kary przez skreślenie z rejestrów skazanych wzmianki o wyroku.

W czwartek 20 b. m. adw. Pragier zostanie zwolniony z więzienia. (PAT).)

Zatarg w górnictwie
przed komisją arbitrażową

Wczoraj rano odbyło się w Katowicach posiedzenie Komisji arbitrażowej w sprawie zatargu o płace w górnictwie.

W chwili oddawania numeru pod prasę — posiedzenie nadal trwa.

Jak słychać Komisja arbitrażowa odrzuci wniosek przemysłowców o zniżkę płac, zaś uregulowanie zarobków wozaków i pionkarzy przekaże Wydziałowi Fachowemu do załatwienia.

Strajk demonstracyjny 2 kopalń

Strajk na dwóch kopalniach Warszawskiego Towarzystwa w Zagłębiu Dąbrowskim przeciw obniżce zarobków (drogą przeszeregowania kopalni z kategorji a do b) trwał przez wtorek i środę.

Praca w czwartek podjęta zostaje normalnie.

Strajk demonstracyjny 2 tys. górników, był całkowicie solidarny.

P. Gardecki kapituluje

W związku z wczorajszą wiadomością agencji Press co do planów założenia nowej organizacji zawodowej przez pp. Gardeckiego i Pluskowskiego, taż sama agencja podaje, że p. Gardecki informuje, iż obecnie po wystąpieniu z ZZZ. wybiera się na miesięczny urlop i nie bierze żadnego udziału w tworzeniu nowych robotniczych związków zawodowych.

***

Taż sama agencja podaje, że lokal związku robotników budowlanych ZZZ., przy ul. Przechodniej w Warszawie, który figurował na nazwiska posłów Gardeckiego i Gduli oraz Pluskowskiego, opanowany został przez członków ZZZ. Twierdzą oni, że mieszkanie stanowi własność związku a nie ludzi prywatnych. Od środy w lokalu na ul. Przechodniej urzęduje mianowany przez centralny wydział ZZZ. zarząd komisaryczny związku robotników budowlanych.

***

Z tego wszystkiego wyciągnąć można wniosek co do nieudania się prób założenia nowej „organizacji" robotniczej.

Szczegóły o wyborach hiszpańskich

Pełny obraz wyborów hiszpańskich będziemy mogli dać dopiero za kilka dni. Obecnie dzielimy się z czytelnikami temi szczegółami, jakie udało się nam uzyskać z prasy zagranicznej po pierwszych wiadomościach o wyniku wyborów.

Otóż zwycięstwo lewicy zawdzięczyć należy przedewszystkiem **okręgom Asturji,** Oviedo i Gijon, tej **zadziwiająco bohaterskiej ludności robotniczej,** która w październiku 1934 wprawiła w zdumienie cały świat swem męstwem, poświęceniem i ofiarnością. Mimo to, że Asturja ociekła krwią i była przedmiotem krwawej zemsty „zwycięsców", mimo, iż tysiące uczestników powstania zapełnia dotąd więzienia, a raczej **właśnie dlatego** — prawica, która liczyła na zwycięstwo nad rzekomo pokonanymi, poniosła druzgocącą klęskę.

Prawica była natyle pewna zwycięstwa, że gubernatora Asturji, który „wyróżnił się" przy uśmierzaniu powstania, wysunęła w Madrycie na czołowe miejsce, niby symbol zwycięstwa.

Pierwszym widocznym znakiem zwycięstwa lewicy było wypuszczenie z więzienia Companysa, b. prezydenta rewolucyjnego rządu katalońskiego, który sprawował władzę tylko 2 dni i musiał, skapitulować przed armją, która nie dopisała i nie poparła dostatecznie rewolucji. Klęska w Katalonii zaciężyła fatalnie na losie rewolucji październikowej.

Companysa skazano na dożywotnie więzienie. „Dożywocie" okazało się bardzo krótkie. Companys stał na czele listy Frontu Ludowego w Barcelonie.

Zwycięstwo lewicy rozpętało wśród ludności niezwykły entuzjazm, który wyładował się tu i ówdzie w starciach z przeciwnikami

W Madrycie policja musiała zarządzić nadzwyczajne środki ostrożności, by zapobiec zajściom. M. in. na jej rozkaz publiczność musiała chodzić **z podniesionemi rękami,** co nadawało ulicy dość komiczny wygląd.

Kłamstwa endeckie

„Warszawski Dziennik Narodowy" usprawiedliwia pobicie tow. Bluma. To jest zrozumiałe: faszyści wszystkich krajów są solidarni. Niech jednak organ endecki nie fałszuje faktów, niech nie wmawia w swych czytelników, że pałkarze faszystowscy mogli widzieć prowokację w tem, że tow. Blum jakoby wjechał w orszak pogrzebowy, idący za trumną monarchisty Bainvilla.

Wystarczy przeczytać opis napadu w takiem „Petit Parisien", organie raczej prawicowym, by dowiedzieć się, że samochód, którym jechał tow. Blum, bynajmniej nie wjeżdżał w orszak pogrzebowy, lecz razem z wielu innemi samochodami zatrzymał się, czekając, aż zwolni się miejsce na przejazd. Właśnie wtedy grupa faszystów poznała tow. Bluma i rzuciła się na niego.

Dodać jeszcze trzeba, że nie tow. Blum prowadził samochód, lecz poseł tow. Monnet, którego żona siedziała obok tow. Bluma i, jak wiadomo, również została pobita.

O tej ofierze „spontanicznej reakcji" młodzieży faszystowskiej — jak się endecki organ wyraża — jakoś cicho w tym zacnym dzienniku. A przecież tow. Monnet nie jest Żydówką.

Ale pismu endeckiemu wcale nie o Żyda czy Żydów chodzi. Chodzi mu o obronę faszyzmu, tej przedniej straży kapitalizmu współczesnego. I aby zmylić ślady organ endecki dodaje jeszcze jedno kłamstwo o Blumie, jako miljonerze.

Takim on miljonerem, jak redaktorzy „Dziennika" — chrześcijanami.

Z.S.S.R. i Japonja

Z Charbina donoszą: Rząd mandżurski wręczył wczoraj konsulowi sowieckiemu w Charbinie nową notę protestacyjną. Nota stwierdza, że w dniu b. m. samolot sowiecki leciał nad terytorjum mandżurskiem i dokonał lądowania w pobliżu miejscowości Jacho. Samolot dostarczył amunicji „bandom" partyzanckim. Pilot wręczył przywódcy bandy 4 karabiny maszynowe i 2000 nabojów. (ATE.)

***

Z Moskwy donoszą: Urzędowe źródła zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o większych starciach na granicach Mandżurji i Mongolji Zewnętrznej. Według źródeł sowieckich po znanym incydencie, który wydarzył się w dniu 12 lutego, nie było żadnych starć **na** pograniczu mandżursko - mongolskiem.

***

„Japan Times", organ półurzędowy japońskiego M. S. Z. komentując ostatnie zatargi pograniczne mongolsko - mandżurskie, pisze: **„wojny nie życzy sobie ani Japonja, ani ZSSR".** Przyszłość zależy od umiejętności opanowania sytuacji zarówno przez Japonję jak i ZSSR.

***

Rząd japoński powziął podobno decyzję, że incydent w Czing-Czang-Kou ma być załatwiony polubownie w drodze dyplomatycznej.

Hitlerowcy żyją w strachu
przed narodem

30-go stycznia r. b. hitlerowcy święcili w całym kraju 3-lecie swego panowania. Były uczty, zgromadzenia, mowy.

Ale tego samego dnia ukazał się w Dzienniku Ustaw dekret, który więcej mówi o nastrojach w Niemczech, niż wszelkie ucztowanie i odświętne gadanie.

Dekret ten dotyczy *używania wojska w celach utrzymania spokoju i porządku wewnątrz kraju.*

Wiadomo, że wojsko, czyli „Reichswehra", zawsze dotąd deklarowała swą neutralność w sprawach wewnętrznych i zapewniała że służy tylko obronie kraju przed nieprzyjaciółmi zewnętrznymi.

Jeszcze w grudniu r. ub. odbyła się narada najwyższych dostojników hitlerowskich z przedstawicielami „Reichswehry", na której postanowiono zachować dotychczasową postawę armji.

Aż tu nagle, w sam dzień jubileuszu rządów hitlerowskich, ukazuje się dekret, wedle którego „Reichswehra" może i w pewnych wypadkach powinna brać udział w tłumieniu rozruchów.

Dekret jest tem znamienniejszy, że przecież hitlerowcy mają silną policję, mają potężne bojówki „szturmowców". Czyżby to wszystko nie wystarczało do utrzymania porządku w kraju?

Mimowoli więc rodzi się podejrzenie, że dekret ostrzem swem kieruje się także przeciw owym organizacjom zbrojnych hitlerowców, że przewiduje się możliwość nowych puczów i zbrodni na wzór 30-go czerwca 1934 r.

Anglja i Egipt

Z Kairu donoszą: Rozpoczęcie rokowań angielsko - egipskich nastąpi w dniu 2 marca. (ATE).

Na froncie gospodarczym

Formułki magiczne

czy plan przebudowy społecznej

Jeszcze do niedawna przekonywano szerokie koła publiczności, że dodatni bilans handlowy — przewaga wywozu nad przywozem — to nieomal „klucz dobrobytu", a bądźcobądź — podstawa waluty. Dla utrzymania tego „najwyższego dobra" należy — mówiono — podtrzymywać deficytowy wywóz oparty o wygórowane ceny krajowe.

Tymczasem niedawno jedno z pism prowincjonalnych rozpisało ankietę na temat „waluta i bilans handlowy", w której zabrał głos szereg wybitnnych burżuazyjnych ekonomistów, jak prof. prof. Krzyżanowski, Heydel, Lipiński, Zweig. I oto okazuje się, że bierny bilans handlowy wcale nie stanowi niebezpieczeństwa dla waluty. Większe niebezpieczeństwo dla waluty tkwić ma w budżecie.

Szczególnie niebezpieczne jest kontyngentowanie przywozu surowców, maszyn, co podraża ceny i hamuje wzrost wytwórczości. W podobnym duchu wypowiadają się przedstawiciele ‚sfer gospodarczych".

Pięknie! Jeśli zatem bilans dodatni nie jest nienaruszalnem „tabu", to jak wygląda polityka eksportu szeregu produktów, które wywozimy tylko dlatego, że ludność pracująca nie dojada, gdyż w przeciwnym razie nie byłoby „nadwyżek" na wywóz.

***

Tak więc legenda dodatniego bilansu, która przez dłuższy czas była szczytem mądrości gospodarczej, w imię której i obniżanie płac (konkurencyjność!) i niedożywienie ludności kraju można było „usprawiedliwić" — okazała się nicością.

Sanacja stworzyła następnie inną legendę — „krajania bochenka" dochodu społecznego. Nie miano tu, oczywiście, na myśli socjalistycznej zasady ZMIANY ZASAD PODZIAŁU DOCHODU SPOŁECZNEGO, która wiązać się musi z oparciem gospodarki społecznej nie na podstawie „prywatnej rentowności" lecz „społecznej produktywności"

Ot, parę mechanicznych cięć cen przemysłowych wdół — zrównanie cen na niższym poziomie miało być tym pożądanym „kluczem do dobrobytu". Nie mówiono o głębokich trudnościach „strukturalnych", o głodzie ziemi na wsi... Te bolączki narówni ze sprawą wzrostu aktywności przemysłu miała rozstrzygnąć owa era dobrobytu, którą się zapoczątkuje „krając bochenek", inaczej, t. j. zniżając ceny do najniższego poziomu cen rolniczych.

I oto czar pryska Dziś, jak to widać było z niektórych przemówień ministerjalnych, już nie „krajanie bochenka", lecz jego wzrost ma być sprawą najważniejszą. Rozwój przemysłu, ożywienie ruchu inwestycyjnego, podniesienie zdolności nabywczej ludności pracującej miast — oto jedyne metody podniesienia zasobów wsi i miasta, odciążenia przeludnienia wsi.

***

Pięknie! Ale stąd nie wypływa, by sprawa „krajania bochenka", podziału dochodu społecznego nie była równie aktualna, jak uprzemysłowienie. Z wzrostem działalności przemysłu iść musi w parze wzrost spożycia wewnętrznego, co jest nie do pomyślenia bez uwolnienia społeczeństwa od dyktatury kapitału monopolistycznego.

Nie jakaś magiczna formułka: „bilans handlowy", „równanie w dół" i t. p., lecz wielki plan przeobrażenia społeczno - gospodarczego wyprowadzi nas na drogę dobrobytu. (W.).

Z Kraju

Sytuacja w hutnictwie żelaznem. Wytwórczość hutnicza w styczniu rb. przedstawiała się jak następuje (w nawiasie — dane z grudnia r. ub.): surówka 34.575 ton (36.903 — spadek o 6,3%), stal 59.096 (62.865 — spadek o 6%), walcownie 40.766 ton (42.323 — spadek o 3,7%). Jedynie produkcja rur — wyższa o 20,4%. Zbyt wytwórczości walcowni w kraju — wyższy o 1,8%, natomiast wywóz — mniejszy o 43,5%. Wywóz rur — 1.267 ton wobec 1.755 ton w grudniu. Zatrudnionych było w końcu stycznia 32.229, t. j. o 429 osób mniej niż w końcu grudnia.

Eksport węgla w styczniu wynosi ok. 830 tys. ton, o 51 tys. więcej niż w grudniu r. b., co pozostaje w związku z większą liczbą dni roboczych. Spadł eksport do Austrji, wzrósł do Szwecji i Norwegji, do Francji, do Włoch.

Zbyt cukru jak podaje „Polonia" dość znacznie wzrósł w styczniu 1936 w porównaniu ze styczniem 1935 (o 23%). Jak wiadomo, w grudniu nastąpił spadek, który tłomaczy się wyczekiwaniem na obniżkę cen, to też wzmożony zbyt w styczniu jest związany z grudniowem wstrzymywaniem się od zakupów. Mimo to okres: październik 1935, styczeń 1936 wykazuje wzrost spożycia o 4% wobec takiegoż okresu 1934—35. Potwierdza to słuszność zniżki cen i zachęca do dalszej... Państwu opłaci się dalej zniżyć podatek, skoro zarobi więcej na wzmożonym obrocie.

Obliczają, że w r. b. spożycie światowe — rosnące i w innych krajach — wyniesie ok. 26,7 milj. ton, o 1 miljon więcej niż w r. ub., przewyższając produkcję. — Europa produkuje 8.507 tys. ton cukru, konsumuje 10.739, pokrywając niedobór cukrem trzcinowym.

Na przednówku! Na światowych rynkach zbożowych — trwa zastój i zniżka cen. Niewyjaśniona jest sprawa zapasów, bo Anglicy obliczają je na 625 milj. breszli t. j. trzykrotnie więcej niż wynoszą obliczenia Międzynar. Instytutu Rolniczego w Rzymie, według którego poziom zapasów jest niemal przedkryzysowy.

Mimo tej zniżki światowej — w Polsce w tygodniu ubiegłym ceny rosły. Na giełdzie warszawskiej pszenica i żyto wzrosły w tyg. ub. o 75 groszy, bydło podrożało o 5 gr. na kg., trzoda chlewna — o 10—12 gr.

Wkraczamy w okres przednówkowy, w którym, zwłaszcza wobec ogólnej małej podaży zboża w ostatnim okresie i dużego spożycia na cele hodowli, może okaać się brak zbóż i wzrost cen, choć nie do poziomu opłacalności dla rolnictwa. Oczywiście spekulacja może wyzyskać sytuację przednówkową, to też — jak zwykle — zwracamy uwagę na tę bolączkę naszego obrotu produktami rolniczemi, jaką stanowi spekulacja.

Ze świata

Rozpaczliwa sytuacja dewizowa. „Trzecia" Rzesza, jak pisze berliński korespondent „Il. Kurjera Codz." znalazła się w **potrzasku dewizowym.** Lekki wzrost; importu (Niemcy na zbrojenia muszą zwozić surowce z zagranicy!) spowodował spadek i tak szczupłego zapasu złota z 85 na 77 milj. zł. Należność procentowa na rzecz zagranicy — 250 milj. marek, nowe długi towarowe — 500 milj. marek (Holandji — 100 milj., Francji — 75, Rumunji 1/3, Jugosławji — połowę wartości eksportu rocznego). Dopływ dewiz za eksport (wobec stosowania kompensacji) jest minimalny (1/10 należności). Kapitał żydowski ucieka z Niemiec legalnnie i nielegalnie (12—20 miljardów). Rosja, która wpłaciła w r. ub. 220 milj., tytułem wyrównania należności, w r. 1936 wpłaci tylko 60 milj. zł.; obrót z zagranicą wymaga 100—150 milj. marek kosztów ubocznych (podróże, reprezentacja). Drogi wyjścia? Pożyczka zagraniczna? Wzrost eksportu? Ograniczenie importu? Pożyczki Niemcy narazie nie dostaną. Eksport coraz trudniej czynić, mimo stosowania dumpingu (ceny w 2 półroczu 1935 niższe o 20% niż w r. 1932), tembardziej, że zwyżkują ceny surowców i stosowanie drogich namiastek (ersatzów) podraża koszta produkcji. Import nie może być ograniczony bez wygłodzenia Niemiec!

Inna rzecz, czy ta pesymistyczna ocena, jaką przynoszą pisma niemieckie, nie jest jeszcze jednym „bluffem", obliczonym na skłonienie zagranicy do ustępstw.

Pożyczka angielska dla Francji. Francja uzyskała od grupy bankierów angielskich pożyczkę 40 milj. funtów, oprocentowaną nisko (3%), na 3 mies. z możliwością przedłużenia kredytu na 9 mies. Do szukania tego kredytu skłoniły Rząd trudności na rynku wewnętrznym (ucieczka złota) i konieczność pokrycia bieżących potrzeb skarbu. Pieniądze nie będą przekazane Francji w funtach, lecz ich równowartość w złocie zdeponowana będzie w Banku Anglji. Do tej wysokości Bank Francji wypłaci skarbowi francuskiemu odpowiednią ilość franków. Banki, udzielające kredytu otrzymają francuskie bony skarbowe. W ten sposób pożyczka angielska jest gwarancją pożyczki, jaką Rząd Francuski otrzy-

Światło

Ukazał się numer lutowy miesięcznika socjalistycznego „Światło", przynoszący ciekawe artykuły i prace: *K. Czapińskiego:* Walka o pokój. *A. Ciołkosza:* Bez Wodza. *Z. Zaremby:* Jedność ruchu i szeroki front. *A. Gackiej:* Młodzi szukają pracy, oraz *Echa:* Wynurzenia konserwy, Kryzys szkolny w Polsce, Konsekwencja hasła. *Przeglądy:* Niemcy, Francja. *St. Fryka:* Przegląd idej. *Sprawozdania z książek:* A. Świętochowskiego, A. Hendersona, A. Zębalskiego. *Sprawozdania z pism* (Pod prąd. Kampf). i *Notatnik Referenta.*

„Światło" nabywać można w Administracji: ul. Warecka 7, w kioskach i u kolporterów.

DOBRY SEN - DOBRE ZDROWIE

Przy bezsenności, nerwicy serca, bólach i zawrotach głowy, histerji stosuje się Zioła Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „PASIVEROSA", łagodzące zaburzenia systemu nerwowego i sprowadzające krzepiący naturalny sen

WYTWÓRNIA MAGISTER WOLSKI WARSZAWA ZŁOTA 14



Przegląd prasy

Poprawki do Strzępów Meldunków — Zwycięstwo „Frontu Lewicy" w Hiszpanji

Rewelacyjna książka gen. Sławoj-Składkowskiego, ujawniająca drastyczne szczegóły z za kulis „sanacyjnych" rządów, a przedewszystkiem dająca moc sensacyjnego materjału na temat tego, w jaki sposób Marsz. Piłsudski traktował swoich ministrów — jest dyskretnie przemilczana przez „sanacyjną prasę. Jedynie „Polska Zachodnia", śląski organ prorządowy omawia tę książkę, czyniąc zarzut autorowi:

„Wskutek tego, że autor „Strzępów" swoją osobę (nawet nieco przesadnie) skromnie usuwa w cień, stwarza trochę *jednostronny obraz stosunku Marszałka do ministrów.* Niewątpliwie wśród szeregu ministrów pomajowych znalazła się nie jedna (!) otwarta (!) głowa, która w dyskusji z Marszałkiem uzupełniła lub nawet korygowała Jego sąd o sprawach niektórych resortów. Z Meldunków gen. Składkowskiego wynikałoby, że tylko bodaj ministrowie Matuszewski (Skarb) i Janta Połczyński (Rolnictwo) zdobywali się na samodzielne sądy, oparte o źródłowe przygotowanie".

„Polska Zachodnia" zarzuca p. Składkowskiemu jednostronność! My jednak wolimy wierzyć p. Składkowskiemu, bo ostatecznie on to wszystko, o czem pisał, na własne oczy widział i na własne uszy słyszał i on oczywiście bliżej był tych wszystkich rzeczy, niż „sanacyjny" publicysta, który usiłuje „poprawiać" relacje p. gen. Składkowskiego.

***

Zwycięstwo „Frontu Lewicy" w Hiszpanji przyprawia o wściekłość prawicowe gazety. Oczywiście największe głupstwa wypisuje, jak zwykle, „Warsz. Dziennik Narodowy", który imponujące zwycięstwo mas ludowych Hiszpanji traktuje, jako wynik spisku masońsko - komunistycznego. Jest to demagogiczny absurd, bo komuniści w Hiszpanji są bardzo słabi, a masonerja jest ruchem burżuazyjnym, wcale nie zainteresowanym w sukcesach rewolucyjnego obozu robotniczego i w popieraniu socjalizmu. Zwycięstwo „Frontu Ludowego" było wynikiem entuzjazmu, jaki się wytworzył na podłożu zjednoczenia wszystkich lewicowych sił robotniczo-chłopskich. Ta jedność jest zresztą wszędzie (np. Francja) psychologiczną podstawą siły, aktywności i energji mas ludowych. Z niej czerpią walczący o lepszy ustrój tupet i wiarę w zwycięstwo.

W wyniku właśnie powstania „Frontu Ludowego" i jego sprężystej akcji stało się to, o czem ze smętkiem, niepokojem i złością pisze zgodnie „Warsz. Dziennik Narodowy" i kapitalistyczno-„sanacyjny" „Kurjer Polski":

„Rezultat wyborów parlamentarnych w Hiszpanji przeszedł wszelkie oczekiwania i dla większości opinji europejskiej jest wcale przykrą niespodzianką. Prawie cała np. prasa francuska wszelkich odcieni omyliła się gruntownie w swych przewidywaniach i obliczeniach i nie zdała egzaminu ze znajomości Hiszpanji dzisiejszej.

Najboleśniej oczywiście omylili się wszyscy monarchiści hiszpańscy, którzy przystąpili do wyborów z niesłychanym nakładem pracy i zapału i którzy całkiem na serjo zdawali się przypuszczać, iż nowe wybory przynieść mogą pewną zmianę na lepsze dla ich stronnictwa. Rzeczywistość — niesłychanie silny zwrot na lewo — rozwiała chyba na bardzo już długo tego rodzaju iluzje".

S-EK.

Zajścia w Wyszynie

Polska Agencja Telegraficzna rozesłała komunikat następujący:

Wskutek otrzymania informacyj, że jeden z główniejszych sprawców ostatnich zaść antyżydowskich w powiecie konińskim w województwie łódzkiem, niejaki Sielski w mieszkaniu swem w Wyszynie tegoż powiatu przechowuje nielegalnie posiadaną broń, organa policji państwowej przeprowadziły u niego rewizję. Na widok wkraczającej policji Sielski popełnił samobójstwo. Rewizja w mieszkaniu jego rzeczywiście ujawniła pewną ilość nielegalnie posiadanej broni.

Przybyłej niezwłocznie do Wyszyna komisji sądowo - lekarskiej dla dokonania sekcji zwłok Sielskiego, grupa awanturujących się osobników spróbowała przeszkodzić i siłą wedrzeć się do lokalu, gdzie się odbywała sekcja. Po bezskutecznych ostrzeżeniach organa policji państwowej zmuszone były użyć broni, w wyniku czego jeden z napastników został ciężko ranny w następstwie czego zmarł. Policja resztowała kilkunastu awanturników i szybko przywróciła spokój. Na miejsce zajść przybyły również władze prokuratorskie, które podjęły energiczne śledztwo.

Sprawa przedsiębiorstw państw.

Prezes Rady Ministrów mianował p. dr. Wł. Byrkę przewodniczącym Komisji do badania przedsiębiorstw państwowych. W najbliższym czasie zostaną również mianowani członkowie tej Komisji.

Zadania komisji polegać mają na zbadaniu przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich gospodarki i wpływu ich na budżet Państwa, wpływu na przedsiębiorczość prywatną. Opracowanie wniosków, mających na celu ograniczenie etatyzmu, zrównanie przedsiębiorstw państwowych i prywatnych pod względem rachunkowości, podatkowym, ubezpieczeń społecznych i t. d.

Pomorze

Losy Pomorza a polityka zagraniczna

Byłem przez niedzielę w Grudziądzu na Okręgowej Pomorskiej Konferencji P. P. S. Dyskusja była obszerna i ciekawa. Przemawiali przeważnie towarzysze - robociarze, poruszając przeróżne kwestje programowe i taktyczne. Jedno uderzyło: *niepokój o Pomorze.* Jeden z mówców zapytuje: „Jak C.K.W. zapatruje się na Pomorze"? Drugi: „Jak wpłynie „sanacyjna" polityka zagraniczna na losy Pomorza"? i t. d.

Byłem, przyznaję się, zdziwiony. Zapytałem więc delegatów - mówców: skąd te dziwne pytania? I dowiedziałem się o powodzi plotek i pogłosek, kursujących na temat losów Pomorza, a rozpuszczanych niewiadomo przez kogo. Starałem się w swej obszernej odpowiedzi uspokoić delegatów — z Grudziądza, Świecia, Gdyni, Wąbrzeźna, Chełmży i t. d. Wskazałem na przeważający polski charakter Pomorza. Na wielkie gospodarcze znaczenie wybrzeża morskiego, przez które idzie ogromna część polskiego eksportu. Na polityczne znaczenie dostępu do morza i swobodnej komunikacji ze światem; bez niej Polska byłaby krajem *zamkniętym* przez Rosję, Niemcy, Czechosłowację, a więc zależnym od tych państw i t. p. Partja nasza, dodałem, stoi (rozumie się!) na stanowisku, że Pomorze przynależy do Polski. Co zaś się tyczy owych kursujących plotek, wiążących los Pomorza z zagraniczną, prohitlerowską polityką „sanacji", to — oświadczyłem — mogę tylko wyrazić *przypuszczenie,* że te plotki są pozbawione podstaw...

Delegaci trochę się uspokoili Ale widziałem, z jaką niesłabnącą napiętą uwagą śledzili moje wywody na temat polityki hitlerowskiej i „sanacyjnej" polityki zagranicznej. Moje bardzo krytyczne uwagi pod adresem polityki min. Becka spotkały się z jednomyślną, gorącą aprobatą zebranych. Tu, na Pomorzu, nastrój, wyczuwanie niebezpieczeństwa od zachodu są daleko bardziej bezpośrednie. Granica niemiecka znajduje się o kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów. To, co w Warszawie jest ogólno - politycznem rozważaniem, tutaj, na Pomorzu, jest bezpośredniem wyczuciem, bezpośredniem niebezpieczeństwem. No i hitlerowców tu się zna lepiej, niż w Warszawie — siedzą nietylko zaraz obok, o miedzę graniczną, lecz organizują się także tutaj, w Polsce. Trudno się dziwić tym robotnikom pomorskim: hitleryzm zagraża im podwójnie — i jako Polakom, i jako socjalistom.

Kursujących na Pomorzu pogłosek przytaczać nie mogę i nie będę. Jedno jest pewne: obecna politylka p. min. Becka stworzyła tu stan wielkiego *niepokoju.* Wątpię, by się przyczyniał do wzmocnienia żywiołu polskiego i do rozbudowy Pomorza. „Exposé" min. Becka wzmocniło ten niepokój.

K. CZAPIŃSKI.

Dwie miary

Na jesieni roku ub. przewaliła się przez Polskę fala „spontanicznych" demonstracyj ulicznych, organizowanych w charakterze protestu przeciwko prawdziwym i rzekomym krzywdom ludności polskiej na Śląsku czeskim. Wystąpienia te, inspirowane przez wiadome czynniki, odbywały się pod patronatem rozmaitych „sanacyjnych" federacyj, które kosztownemi plakatami wzywały „rodaków" do otwarcia upustu uczuciom antyczeskim.

Od szeregu tygodni prasa niezależna, a nawet niektóre agencje pół-„sanacyjne" alarmują społeczeństwo polskie wiadomościami o coraz gwałtowniejszem i bezwzględniejszem prześladowaniu 1.300.000 Polaków, zamieszkałych w granicach Niemiec hitlerowskich. Polityka antypolska i germanizacyjna Rządu berlińskiego przybierać zaczyna formy i rozmiary, nieznane bodaj od czasów H. K. T., komisji kolonizacyjnej i — wozu Drzymały... Nie umilkły jeszcze echa radości „Gazety Polskiej" z okazji drugiej rocznicy przymierza „sanacyjno" - hitlerowskeigo, a już p. Hjalmar Schacht, czynnik decydujący w gabinecie ministrów hitlerowskich, wygłasza w Bytomiu słynną mowę o „absurdzie" podziału G. Śląska zaś półurzędowa „Frankfurter Zeitung" propaguje gorliwie konieczność „nowego uregulowania sprawy Gdańska...". Czterystu miljonów(!) należności polskich niepodobna wydostać z „odrodzonych" Niemiec, które — kpiąc sobie z tych pretensyj polskich — wydają najspokojniej 25 miljardów zł. rocznie na zbrojenia. A przecież za te „zamrożone" polskie pieniądze możnaby uruchomić olbrzymie roboty publiczne, zatrudnić setki tysięcy bezrobotnych!..

Gdzie więc są „komitety czynu" Gdzie są „federacje"? Gdzie są inne „sanacyjne" związki i organizacje społeczne? Czemu uszy położyli po sobie i milczą głucho? Dlaczego to ludzie, tak skorzy do wrzasków antyczeskich, mają dziś uszy i serca zamknięte na płacz i wołanie półtora miljona Polaków z nad Odry, z Warmji z nad jezior mazurskich? Czemu to dziś żadna „federacja" nie wzywa rodaków do demonstracyj i protestów?.. Nie jesteśmy zwolennikami regulowania stosunków międzynarodowych w drodze wystąpień i awantur ulicznych, ale bezstronnie przyznać trzeba, że dziś właśnie nie brak okazji do tłumnych i głośnych protestów. Niestety, gdy chodzi o „sprzymierzeńców" z nad Szprewy milknie werwa i energja „sanacyjnych" pyskaczy.

A może czekają oni na — rozkaz z góry? Na to, co w języku tych „sprzymierzeńców" nazywa się „Wink von oben"?... Czekają daremnie. Bo tam „u góry" trwa niezamącona idylla polowań, wizyt, rewizyt, prelekcyj i wzajemnych uprzejmości. A szkół dla Polaków w Niemczech niema. A mienie polskie w Niemczech pada ofiarą wyrafinowanego rabunku. A należnych nam sum wielomiljonowych nie płacą. A szpiegostwo pod znakiem swastyki rozwija się w Polsce coraz lepiej... A wszystko to razem wzięte nazywa się w języku „sanacyjnym" — „polityką siły i samodzielności".

Tylko — kto będzie za skutki tej polityki płacił?..

Bd.

Baranek i drogowskaz

Podczas pogrzebu zastrzelonego w Szwajcarji agenta „Gestapo" — Gustloffa, p. Adolf Hitler wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

„Muszę stwierdzić uroczyście, że na drodze ruchu narodowo - socjalistycznego niema ANI JEDNEGO ZAMORDOWANEGO przez „narodowych socjalistów" przeciwnika, ani też żadnego zamachu, dokonanego przez nich. „Narodowi socjaliści" od pierwszej chwili ODRZUCALI KATEGORYCZNIE TEROR, jako środek walki politycznej, gdyż walczą inną bronią".

***

Według ostrożnych obliczeń kół emigranckich, doskonale i regularnie informowanych o stanie rzeczy w Niemczech, w ciągu dwuch i pół lat okupacji hitlerowskiej (od 1933 do połowy 1935 r.) ZAMORDOWANO NA TERENIE „TRZECIEJ" RZESZY — 4,200, raniono i torturowano 220,000, aresztowano 320,000 robotników, chłopów i pracowników umysłowych, należących do organizacyj socjalistycznych, komunistycznych, katolickich. Parę tygodni temu zamordowany został z wyroku sądowego inwalida wojenny, Rudolf CLAUSS, skazany jedynie za... udzielanie pomocy żonom i dzieciom więźniów politycznych. Bez przerwy odbywają się w Niemczech procesy, w których akt oskarżenia obejmuje 200, 300, a nawet 600 oskarżonych!... To wszystko widocznie dlatego, że hitlerowcy „odrzucają kategorycznie teror, jako środek walki politycznej".

***

Hitlerowski minister Franck, przemawiając niedawno do „sanacyjnych" dygnitarzy i „intelektualistów polskich" w Pałacu Staszica na temat t. zw. prawa hitlerowskiego, uczynił był natchnione porównanie, że „Adolf Hitler jest drogowskazem na drodze kultury współczesnej"... Jeśli chodzi o tę specyficzną „kulturę", którą charakteryzują cyfry powyższe, p. Franck miał zupełną rację. Bd.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Hiszpanja po wyborach

ODWOŁANIE POSŁA

MADRYT. (PAT). Rząd hiszpański odwołał posła hiszpańskiego w Meksyku Iglesiasa, który, kandydując w ostatnich wyborach, opublikował manifest do wyborców, w którym gwałtownie zaatakował obecny gabinet hiszpański.

STAN WYJĄTKOWY

Według komunikatu prezydjum rady ministrów w Hiszpanji panuje naogół spokój, stan wyjątkowy ogłoszono w Saragossie, Walencji, Alicante i Murcii.

W Saragossie ogłoszono strajk powszechny. Zrana we wtorek robotnicy usiłowali zorganizować demonstrację pod hasłem żądania amnestji dla więźniów politycznych. Policja nie dopuściła do manifestacji, strzelając do tłumu. Ofiarą strzałów padł 1 zabity i 6 osób rannych, w tem 2 kobiety. Wszystkie sklepy w mieście zamknięto. Dokonano licznych aresztowań.

SARAGOSSA. (PAT). Władze wydały surowe zarządzenia w celu utrzymania spokoju i ładu w mieście. Na ulicach krążą patrole, na placach i skrzyżowaniach ulic ustawiono karabiny maszynowe.

W Walencji po ogłoszeniu stanu oblężenia, wojska zajęły wszystkie ważniejsze punkty miasta.

Szczegóły przewrotu w Paragwaju

ASUNCION. (PAT). Powstańcy całkowicie opanowali położenie w stolicy. Prezydent Ayala i wódz naczelny Estigarribia ukryli się na wiernej Rządowi kanonierce. Minister Spraw Zagranicznych Riart jest uwięziony przez powstańców w gmachu szkoły lotniczej. Po poniedziałkowych zaciętych walkach ulicznych z udziałem artylerji i kanonierek rzecznych, we wtorek panował w stolicy spokój.

DYMISJA PREZYDENTA

ASUNCION. (PAT). Prezydent Ayala złożył dymisję. W całym kraju przywrócono spokój. Władzę objęli zwycięscy b. kombatanci, którzy na stanowisko prezydenta Paragwaju wysuwają płk. Franco.

BUENO AIRES. (PAT). Według ostatnio nadeszłych wiadomości, rozruchy wojskowe w Asuncion, stolicy Paragwaju, nie mają, jak twierdzą koła zbliżone do byłego Rządu, charakteru komunistycznego. Są one raczej opozycją b. kombatantów przeciwko obecnym kandydatom na prezydenturę. Z granicy Paragwaju doniesiono, że generał Estigarribia, b. dowódca armji w Chaco, został wprawdzie uwięziony przez rewolucjonistów, lecz traktowany jest z należnym szacunkiem. Minister paragwajski Rivarola, zwrócił się do Rządu argentyńskiego z prośbą o roztoczenie nadzoru nad wygnanym z Paragwaju pułkownikiem Franco. który zamierza w tajemnicy, przedostać się samolotem do Asuncion. Rząd argentyński wyraził zgodę na niewypuszczanie z granic kraju płk. Franco do chwili uznania przez niego nowego Rządu w Paragwaju. Jakkolwiek jednak wszystkie lotniska w Buenos Aires są pilnie strzeżone, nie jest wyłączone, że płk. Franco udało się w prywatnym samolocie opuścić Argentynę. Prezydent Ayala, który schronił się na pokład kanonierki, złożył swą dymisję na ręce dowódcy statku. Przypuszczają tu ogólnie, że zajścia w Asuncion nie odbiją się w żadnej mierze na niedawno zawartym układzie pokojowym między Boliwją a Paragwajem.

***

Przywódcy powstania w Paragwju przesłali do płk. Franco w Buenos Aires telegram, wzywający go do niezwłocznego powrotu samolotem do kraju. Junta rewolucyjna nie została jeszcze utworzona. W mieście wstrzymany jest całkowicie ruch tramwajów. Dzienniki nie wychodzą. Obecnie panuje spokój, lecz miasto obsadzone jest przez oddziały wojskowe.

Płk. Franco, istotny przywódca powstania, wysiedlony został w ubiegłym tygodniu zagranicę, ponieważ podejrzany był o udział w spisku komunistycznym. W nieobecności płk. Franco kierownictwo ruchu powstańczego objął ppłk Smith, Amerykanin, urodzony w Paragwaju. Płk. Franco oświadczył, iż powstanie wywołane jest niezadowoleniem całego kraju z prowadzonej przez Rząd polityki zagranicznej. Istniało również wielkie niezadowolenie wśród b. kombatantów, którzy twierdzili, że Rząd nie wypełnił poczynionych im obietnic.

Ze wszystkich stron oświadczają, że przywódcy powstania nie sprzyjają bynajmniej komunizmowi. (PAT).

Pakt francusko-sowiecki

w Izbie Deputowanych

PARYŻ. (ATE). Izba Deputowanych kontynuowała we wtorek po południu debatę nad ratyfikacją paktu z Sowietami.

Deputowany prawicowy Vallat wypowiedział się przeciwko ratyfikacji. Mówca zaznaczył, że Francja rokuje nietyle z Rosją, ile z III-cią Międzynarodówką. Pakt nie posiada dla Francji wartości pod względem wojskowym. Armja sowiecka będzie potrzebowała conajmniej 6 tygodni dla przeprowadzenia mobilizacji. Zresztą Sowiety nie posiadają wspólnej granicy z Niemcami. Wojna włosko - abisyńska wykazała względną wartość lotnictwa. Deputowany Vallat twierdzi, że polityka okrążenia Niemiec może doprowadzić do wybuchu. Vallat wypowiedział się przeciwko ratyfikacji paktu, który uważa nietylko za niepotrzebny, ale również za szkodliwy, układ ten bowiem może zaostrzyć stan naprężenia w Europie.

Następnie przemawiał przedstawiciel prawego centrum deputowany Marcel Heraud, który sformułował szereg zastrzeżeń. Mówca wypowiedział się za polityką porozumienia z Niemcami.

Deputowany prawicowy Taittinger wyraził powątpiewanie, czy Rosja Sowiecka będzie w stanie prowadzić wojnę z wielkiem mocarstwem europejskiem. Francja nie posiada wystarczających środków, aby pomagać innym; nie można zapominać, że pakt z Sowietami pociągnie za sobą wielkie ofiary finansowe dla Francji. Minister Barthou był zwolennikiem paktu, który jednakże miał być częścią składową całego systemu bezpieczeństwa. Obecnie sytuacja jest zupełnie inna. Niemcy mogą uważać, że pakt francusko - sowiecki stanowi groźbę dla Rzeszy.

W tem miejscu sprawozdawca Torres przerwał przemówienie okrzykiem, że pakt francusko - sowiecki jest otwarty dla Niemiec. Deputowany Taittinger zaznaczył, że Francja winna szukać dróg porozumienia z Niemcami.

Pomiędzy mówcą, a deputowanym Franklin Bouillon'em wywiązała się polemika.

Po deputowanym Taittingerze przemawiał prawicowiec Henriot, który w ostrych słowach wypowiedział się przeciwko mieszaniu się III-ej Międzynarodówki w wewnętrzne sprawy francuskie. Mówca przypomniał, że obok Stalina w Kominternie zasiada szereg komunistów francuskich. Aresztowanie agenta komunistycznego Eberleina rzuciło snop światła na propagandę III-ej międzynarodówki. Henriot zwrócił się z apelem do premjera w sprawie wyjaśnienia tej kwestji. Przemówienie Henriota było przerywane głośnemi okrzykami przez lewicę, a przedewszystkiem przez deputowanych komunistycznych.

ODROCZENIE DYSKUSJI

Izba deputowanych odroczyła dyskusję nad ratyfikacją paktu z Sowietami do czwartku.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że ratyfikacja nastąpi na wtorkowem posiedzeniu Izby t. j. dnia 25 b. m. Następnie projekt zostanie odesłany do senatu. Przemawiali jeszcze: komunista Peri oraz poseł alzacki Oberkirch, który wypowiedział się przeciwko ratyfikacji i domagał się bezpośrednio rokowań z Niemcami.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Chłodna 24 Lecznica
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRY
Dentystyka 9 r. — 9 w., niedz. do 1

Dr. Z. Fajncyn Leszno 36
9 r.—9 w.
w niedzielę do 12-e
Weneryczne, płciowe, skóry
i w lecznicy Hoża 7

Dr.med. K. KRAJEWSKI
choroby weneryczne, płciowe, skóry przyjmuje w swojej prywatnej Lecznicy Warszawa, CHMIELNA 56. od 8 r. do 9 w. W Niedz. do 1 (tel. 267-52)

Pisarz sowiecki w Warszawie

W drodze do Paryża zatrzymał się na kilka dni w Warszawie znany pisarz sowiecki Tynianow.

Z pola walki

w Afryce

Chociaż Abisyńczycy twierdzą, iż w okolicy Makalle toczyły się tylko drobne utarczki, według Reutera nie ulega wątpliwości, że armja rasa Mulugheta doznała porażki i że abisyński minister wojny z trudem będzie mógł utrzymać się w Antalo, jeżeli Włosi będą niezwłocznie kontynuowali ofensywę.

Abisyńczycy twierdzą, iż na froncie południowym udało im się zepchnąć Włochów z pozycji, jaką zajmowali u stóp góry Leben w pobliżu rzeki Daua w prowincji Borona. Po stronie abisyńskiej w czasie bitwy padło 20 zabitych. Straty włoskie wynoszą 30 zabitych.

Na froncie północnym Włosi umacniają swe nowe pozycje. Wojska włoskie, które brały udział w akcji w ciągu ostatnich dni, są rzekomo wycofywane na tyły, a ich miejsce zajmują nowe siły.

Abisyńczycy w dalszym ciągu starają się pomniejszyć sukcesy włoskie, osiągnięte na froncie północnym. Twierdzą oni, że Włosi posunęli się zaledwie o 5 klm. naprzód. W bitwie pod Makalle były zaangażowane wielkie siły włoskie, które miały spotkać się z zaciętym oporem Abisyńczyków, przyczem ras Mulugheta nie chciał przyjąć regularnej bitwy.

Polacy jako jeńcy włoscy

MAKALLE. (PAT). Imiona i nazwiska dwuch Polaków, którzy dostali się do niewoli włoskiej podczas bitwy pod Amba Aradam brzmią: Tadeusz Medyński i Maksymiljan Bellau. Pierwszy jest dziennikarzem, drugi lekarzem w służbie abisyńskiej od dwuch lat.

Burza na Atlantyku

NOWY JORK. (PAT). Na wybrzeżach Atlantyku szaleje burza, której towarzyszy zamieć śnieżna. Sześć okrętów bierze udział w poszukiwaniu parowca greckiego „Stefanos Costomens“, zdążającego do Rotterdamu, który rozesłał sygnały S. O. S., zawiadamiając, że okręt jest uszkodzony i czerpie wodę. Parowiec w chwili nadania sygnałów S. O. S. znajdował się w odległości 700 klm. od brzegów Marylandu.

Morderstwo i samobójstwo

Zawieszony 18 b. m. w urzędowaniu za nadużycia pieniężne b. zawiadowca stacji w Niżniowie, Franciszek Nawrot strzelił trzykrotnie z rewolweru do obecnego zawiadowcy stacji Franciszka Woźniaka, raniąc go ciężko w klatkę piersiową. Następnie Nawrot strzelił sobie w skroń, ponosząc śmierć na miejscu. Rannego Woźniaka w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala w Stanisławowie.

Sytuacja w Jugosławji

Burzliwe zajścia w parlamencie

BELGRAD. (ATE). Wtorkowe posiedzenie Skupczyny miało jeszcze bardziej burzliwy przebieg, aniżeli poniedziałkowe. Dyskusja zakończyła się ogólną bijatyką. Gdy Przewodniczący Ciric odczytał wniosek ministra finansów w sprawie zastosowania nagłości podczas debaty budżetowej, na ławach opozycji powstała nieopisana wrzawa. Posłowie bili w pulpity i urządzili dziki koncert. Posłowie stronnictwa rządowego powstali z miejsc, aby uchwalić wniosek, zmierzający do udzielenia komisji budżetowej trzydniowego terminu dla zakończenia obrad nad budżetem, który winien być przedstawiony plenum. Posłowie opozycyjni rzucili się ku ławom rządowym. Rozpoczęła się bójka na pięści. Przewodniczący przerwał posiedzenie. Gdy po wznowieniu obrad hałas nie ustawał, przewodniczący odroczył Izbę do przyszłego wtorku, dnia 25 b. m.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOSCI NA STR. 1, 2

Los Polaków

na Śląsku niemieckim

Z Katowic donoszą agencji PRESS:

Partja hitlerowska na Śląsku Opolskim podjęła nową akcję, wymierzoną przeciw mniejszości polskiej. W niektórych miastach Śląska Opolskiego mieszkania osób, przyznających się do narodowości polskiej, obchodzone są przez wysłanników partji hitlerowskiej.

Delegaci hitlerowscy posiadają spisy nazwisk Polaków — obywateli niemieckich, oraz kwestjonarjusze, zawierające szereg pytań. Hitlerowcy domagają się pod terorem gróźb odpowiedzi, czy dana osoba brała udział w powstaniach górnośląskich, do jakich organizacyj polskich dzisiaj należy, co robią jej dzieci, do jakich uczęszczają one szkół i do jakich należą organizacyj.

Te „wywiady“ hitlerowskie zaniepokoiły ludność polską na Śląsku Opolskim. Polacy uważają, iż prowadzona przez hitlerowców akcja ma na celu steroryzowanie ludności polskiej oraz skłonienie jej do porzucenia polskich organizacyj i do wstępowania do związków hitlerowskich. Hitlerowcom chodzi również o to, aby dzieci polskie uczęszczały do szkół niemieckich i należały do hitlerowskich organizacyj młodzieżowych.

Robotnicy i górnicy — Polacy na Śląsku Opolskim — lękają się, aby spisy i „wywiady“ hitlerowskie nie były użyte, jako podstawa do pozbawienia ich pracy i zarobku. (PRESS).

DRUKARNIA ROBOTNIKA

PRZYJMUJE
wszelkie roboty
w zakres drukarstwa
wchodzące

SPECJALNOŚĆ
CZASOPISMA
TYGODNIKI

CENY KONKURENCYJNE

WARSZAWA, WARECKA 7

Dobra przemiana materji — warunkiem zdrowia!
CHORY ŻOŁĄDEK jest nieraz przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób i tworzy złą przemianę materji.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA
stosuje się przy zaparciu; są łagodnym środkiem przeczyszczającym, regulują żołądek usuwają nagromadzone substancje gnilne i niestrawione resztki z organizmu.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA
stosowane w chorobach wątroby, nerek, kamieni żółciowych, w hemoroidach, reumatyźmie i artretyźmie, są chętnie przyjmowane przez chorych

Krótkie wiadomości telegraficzne

— Samochód ciężarowy przewożący 16 górników z Mieres do Oviedo spadł do rowu. 16 osób odniosło ciężkie obrażenia.

— Przebywający od dłuższego czasu na kuracji w Luxorze gen. Weygand, odjechał do Francji i oczekiwany jest w Marsylji dnia 22-go lutego.

— W Atenach wybuchł strajk woźniców autobusów i dorożek samochodowych, wywołany przez podwyższenie cen benzyny.

— W dzielnicy handlowej miasta Utica w stanie New York wydarzyły się 18 bm. eksplozje podziemne. Wybuchy nastąpiły w 15 miejscach jednocześnie. Dwa domy stanęły w płomieniach, a dwie osoby odniosły obrażenia. Powodem eksplozji było zapalenie się gazu świetlnego. Kilka tysięcy osób w popłochu uciekało z zagrożonych domów.

Uniknął śmierci

Sąd apelacyjny rozpatrywał we wtorek po raz trzeci proces Władysława Tałady, oskarżonego o zamordowanie swej kochanki i zgwałcenie jej 15-letniej córki.

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał w swoim czasie Taładę na karę śmierci, Sąd apelacyjny w Warszawie wyrok ten zatwierdził. Obrona założyła skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy wyrok uchylił i przekazał sprawę sądowi apelacyjnemu.

Sąd apelacyjny skazał Taładę na 10 lat więzienia. Tym razem kasację założył prokurator. Sąd apelacyjny skazał znowu Taładę na karę śmierci. Obrona odwołała się oczywiście do Sądu Najwyższego, który wyrok po raz trzeci uchylił i po raz trzeci sprawa znalazła się przed Sądem apelacyjnym. Sąd apelacyjny tym razem skazał Taładę na bezterminowe ciężkie więzienie. I. K.

Niemieccy studenci nie chcą pornografji

Studenci wyższej szkoły włókienniczej w Berlinie wraz z profesorami zebrali podpisy pod petycję, w której domagają się usunięcia z murów szkoły afiszów propagandowych, znanego z pornografji antysemickiego pisma „Stüermer“, którego redaktorem jest Julius Streicher. Petycję podpisało 70% studentów. Afisze zostały usunięte.

Wiadomości Sportowe

Boks

POZNAŃSKA WARTA W WARSZAWIE. W najbliższą niedzielę, dn. 23 b. m. o godz. 12-ej odbędzie się w Warszawie w gmachu Cyrku mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą a Skodą.

Skoda wystąpi w następującym składzie: Fusani, Czortek, Kozłowski, Bąkowski, Seweryniak, Matuszewski, Pisarski i Garstecki.

BOKSERZY WRSZAWSKIEJ LEGJI W KRAKOWIE. W niedzielę dnia 1 marca w sali teatru „Bagatela“ w Krakowie odbędzie się mecz bokserski pomiędzy warszawską Legją a krakowskim Wawelem. Legja wyjeżdża w pełnym składzie z Dorobą i Chistowskim na czele.

SZIGETI ZNOKAUTOWANY W RYDZE. W Rydze rozegrane zostały międzynarodowe zawody bokserskie między drużyną Forencvarosi (Budapeszt), która przed tygodniem pokonała w Warszawie kombinowany team Makabi — Polonia 9:7, a zespołem kombinowanym Rygi. Podczas zawodów mistrz Europy Szigeti spotkał się z łotyszem Pozdniakowem. Szigeti widocznie nie przyszedł jeszcze do siebie po forsownej walce z Neudingiem, podczas której otrzymał szereg silnych ciosów od zawodnika Makabi, skutkiem czego po walce zemdlał i dopiero dzięki opiece lekarskiej został postawiony na nogi. W walce z Pozdniakowem Szigeti początkowo przeważał, ale w trzeciej rundzie po otrzymaniu kilku ciosów zdecydował się zrezygnować z dalszego prowadzenia walki. Sędziowie ogłosili zwycięstwo Pozdniakowa przez techniczny nokaut.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY. Mistrzostwa indywidualne stolicy w boksie rozegrane zostaną definitywnie w dniach 3, 4 i 5 kwietnia r. b.

Gry sportowe

ESTOŃSCY KOSZYKARZE W POLSCE. W bież. tygodniu rozegrane zostaną w Polsce liczne ciekawe mecze gier sportowych. Poza rozegranym w poniedziałek meczem Ryga—Warszawa, będziemy mieli okazję zobaczyć i Estończyków, którzy rozegrają w Warszawie dwa mecze.

We środę dn. 19 lutego, o godz. 19.30 Warszawa walczy z Tallinem.

Dn. 21 lutego o godz. 20-ej Polska rozegra mecz z Estonją.

Obydwa mecze odbędą się na sali Polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej.

Hokej

KANADAJCZYCY WALCZĄ W MONACHJUM. W Monachjum wobec 10 tysięcy widzów rozegrany został ciekawy mecz hokejowy między dwiema reprezentacjami kanadyjskiemi. Zwycięska reprezentacja, złożona z graczy Montrealu i Toronto, bijąc reprezentację Kanady Zachodniej, złożona z graczy Portu Arthura 6:5 (1:1, 4:1, 1:3).

W przerwach odbyły się popisy jazdy figurowej z udziałem Japonek Watanabe, Katayama i Inada oraz Angielki Odledge.

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW GEDANJI. Drużyna hokejowa Polskiego Klubu Sportowego Gedania odniosła ostatnio kilka zwycięstw bijąc m. in. drużynę reprezentacyjną z Tczewa 4:2 (2:1, 1:1, 1:0) a drużynę niemiecką Danziger Schlittschuhclub 3:1 (0:0, 1:0, 2:1).

Pływanie

DWA MECZE PŁYWACKIE POLSKA — AUSTRJA. Pertraktacje w sprawie rozegrania dwóch spotkań pływackich Polska — Austrja zostały już zakończone. Pierwszy mecz rozegrany zostanie w dniach 4 i 5 kwietnia w Austrji, a rewanż w dniach 29 i 30 sierpnia w Warszawie.

Mecz rozegrany zostanie wyłącznie wyłącznie w konkurencjach męskich.

NOWY PŁYWACKI REKORD ŚWIATOWY. Na zawodach pływackich Niemka Hanni Hoelzner ustaliła nowy rekord światowy na 100 m. stylem klasycznym, uzyskując czas 1:23,4 sek. Dotychczasowy rekord światowy należał również do Hanni Hoelzner.

Tenis

JUGOSŁAWJA BIJE DANJĘ W TENISIE. W Kopenhadze rozegrany został mecz tenisowy w hali Danja—Jugosławja. Reprezentanci Jugosławji Pallada i Kukuljevic odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:0.

Najpiękniejszą walkę stoczyli Pallada i Ulrich. Zwyciężył Pallada 9:7, 6:3.

LONDYN BIJE PARYŻ W TENISIE. Międzymiastowy mecz tenisowy w hali pomiędzy reprezentacjami Londynu i Paryża zakończył się zwycięstwem angielskich tenisistów w stosunku 13:8.

Na tych zawodach Borotra odniósł nowe zwycięstwo, bijąc Sharpe'a 6:2, 6:3.

Niespodzianką była porażka Boussusa, który przegrał z Sharpem 5:7, 6:4, 0:6.

AMSTERDAM BIJE KOPENHAGĘ W TENISIE. W Amsterdamie odbył się międzymiastowy mecz tenisowy Kopenhaga — Amsterdam, zakończony zwycięstwem Holendrów 4:1.

Z Borysławia

Nasi towarzysze w samorządzie

I.

Borysław, jako ośrodek przemysłowy, był już znany w końcu 60 roku ubiegłego stulecia, kiedy dzięki odkryciu pokładów wosku ziemnego, napływali z różnych stron najgorszego typu spekulanci przemysłowi, a za nimi tysiące robotników do pracy.

Na obszarze 682 ha, gdzie znajdowało się pięć wsi podgórskich, zaludniło się, gdyż przemysł woskowy skupił około 10.000 robotników. Nikt się wtedy nie troszczył o mieszkańców, goespodarka na tych obszarach była poprostu bandycka. Przedsiębiorcy wywozili stąd majątki, a robotnik i chłop żyli w warunkach gorszych, niż zwierzęta u dobrego gospodarza. I tak mijały dziesiątki lat.

Z końcem ubiegłego stulecia dowiercono w Borysławiu obfite pokłady ropy i przemysł woskowy poszedł na drugi plan; pierwsze miejsce na tym obszarze zajął przemysł naftowy. Zmienił się wygląd całego obszaru, bo zamiast jam woskowych, powstał las szybów wiertniczych. Napłynęli nowi przemysłowcy w poszukiwaniu majątku, a za nimi napłynęli nowi robotnicy, ale tym razem byli to już inni robotnicy, gdyż przemysł naftowy wymagał robotników wykwalifikowanych, a więc robotników inteligentniejszych od zwykłych kopaczy wosku. Trudno było tym robotnikom żyć w warunkach napół koczowniczych. Ustawy ówczesne nie dopuszczały robotników do rządów w gminach i gminami temi rządzili przeważnie ludzie o małych potrzebach kulturalnych, albo tacy, dla których gmina była terenem robienia dobrych interesów. Robotnik prędko zaczął się buntować przeciw panującym stosunkom, a z chwilą, gdy powstała pierwsza organizacja robotników, zaczął przygotowywać się do walki o zmianę tych stosunków. Dziwnem to się wydać może komuś, że robotnicy podczas pierwszego strajku w 1904 roku — między wysuniętemi żądaniami — dopominali się o ludzkie mieszkania i dobrą wodę do picia. Żądanie to wywołało oburzenie u włodarzy tutejszych gmin oraz u przemysłowców. I znowu mijały lata, a robotnicy nie mieli głosu w zarzadach gminnych.

Robotnicy już przed wojną światową domagali się połączenia wszystkich pięciu gmin w jedno miasto i dopuszczenia przedstawicieli robotniczych do rządów w mieście. Niestety, był to głos wołającego na puszczy.

Po wojnie, ze względu na wyczerpanie się terenów gminnych z ropy, dochody niektórych gmin wybitnie zmalały. Do władzy w gminach przyszli nowi ludzie — z mianowania — nie zawsze dobrze dobrani. Ale na tych ludzi spadł ciężar rozplątywania różnych spraw, pozostałych w spadku po poprzednikach, a niektóre z tych spraw były mocno cuchnące. W dalszym ciągu nie było w całej tej gospodarce planu, gdyż każda gmina rządziła się po swojemu tak, że było pięciu gospodarzy na jednym obszarze, nasi towarzysze przy każdej sposobności wysuwali żądanie połączenia wszystkich pięciu gmin w jedno miasto.

Przyszły nowe wybory kurjalne, w których Partja nasza nie brała udziału. Rozmaicie rządzono w różnych gminach; jedni gospodarzyli dość wstrzemięźliwie, inni natomiast wzięli szeroki rozmach. Np. zadłużenie gminy Borysław wzrosło tak, że nie długo trzebaby czekać, a nie starczyłoby dochodów na pokrycie rat amortyzacyjnych i odsetek. Wtedy, aby ratować finansowo Borysław, trzeba było nagwałt połączyć Borysław z sąsiedniemi gminami, jako finansowo mogącemi wytrzymać ciężary Borysławia. To też w r. 1930 nastąpiło zlanie pięciu gmin, a mianowicie: Borysławia, Tustanowic, Mraźnicy, Hubicz i Bani Kotowskiej w jedno miasto Borysław o zaludnieniu 42.000 mieszkańców.

W chwili zlania się tych gmin zadłużenie Borysławia wynosiło 2.800 tys. zł., a czterech pozostałych gmin 930 tys. zł. Majątek Borysławia wynosił 1.150 tys., majątek 4-ch pozostałych gmin 8.150 tys. zł.

Od 1930 r. zarząd miasta spoczywał w ręku komisarza rządowego. Przyznać musimy, że rola komisarza nie była łatwą. Olbrzymie zadłużenie, z roku na rok wzrastająca fala bezrobotnych, gwałtowna potrzeba robót publicznych, brak planu na przyszłość, a przytem zależność komisarza od różnych wpływów ubocznych ugrupowań „sanacyjnych" — wszystko to wytwarzało stosunki trudne. Jeżeli do tego dodamy jeszcze, że dochody miasta gwałtownie poczęły się kurczyć, gdyż w roku 1930-31 budżet dochodów przekraczał trzy i pół miljona zł., a w roku 1932-33 wynosił zaledwie 1.700 tysięcy, to trzeba bezstronnie przyznać, że w warunkach takich nie można było wiele zdziałać dla miasta.

Przyszedł grudzień 1933 r., a z nim wybory do Rady miasta. Towarzysze nasi stanęli po raz pierwszy do wyborów samorządowych. Stanęliśmy do wyborów mimo, że wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę, że praca w samorządzie w warunkach istniejacego bezrobocia nie daje popularności.

Naszemi hasłami wyborczemi były: 1) walka z bezrobociem przez uruchomienie robót publicznych, 2) walka ze spekulacją, 3) budowa szkół, szpitali, ogrodów, 4) wprowadzenie lokomocji autobusowej w mieście, 5) uporządkowanie jezdni i chodników, 6) zaopatrzenie dzieci niezamożnych rodziców w podręczniki szkolne.

Z wyborów wyszliśmy zwycięsko. Na czterdziestu radnych weszło do Rady 17 naszych towarzyszy.

Przeciw naszej Partji szły z jedną listą zblokowane trzy ugrupowania: sanacja, sjoniści i undowcy. Wobec tak licznego udziału naszych towarzyszy w Radzie, musieliśmy wziąć na siebie w pewnej mierze ciężar pracy, aby móc realizować nasz program wyborczy. Na sześciu członków w Zarządzie miasta otrzymaliśmy wiceprezydenta i ławnika. Nie mieliśmy większości, ale mieliśmy swoją liczebną siłę i stojącą za nami opinję, a z tem przeciwnik musiał się liczyć.

***

O działalności naszych towarzyszy w samorządzie napiszemy osobno.

Akcja obronna

pracowników samorządowych

W niedzielę ubiegłą miał odbyć się w Warszawie ogólny kongres pracowników samorządowych. — Jednakże władze administracyjne zakazały odbycia kongresu „ze względu na bezpieczeństwo i spokój publiczny".

W odpowiedzi na to, odbyły się nadzwyczajne zjazdy delegatów związków, działających na terenie samorządu i użyteczności publicznej. Zjazdy te, na dowód jedności stanowiska pracowników uchwaliły jednobrzmiącą rezolucję.

Nadzwyczajny zjazd klasowego Zw. Prac. Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, obradował nad sytuacją wytworzoną, oceniał wyniki dotychczasowej akcji oraz zastanawiał się nad planem akcji. Z przemówień delegatów przybyłych ze wszystkich miast Polski przebijało wyraźnie wielkie podniesienie ducha mas pracowniczych, zdecydowana wola obrony przed krzywdzącemi ustawami, które w niesłychany sposób pogarszają byt i prawa pracowników samorządowych.

Po zreferowaniu dotychczasowej akcji (tow. Baranowski) oraz projektów ustaw (tow. Wojdan i Baryka) wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której delegaci z większych miast, jak tow. Ajnenkiel (Łódź), Sosin (Kraków), Laskowski i Hofman (Lwów), Wierzelewski (Bydgoszcz i in., stwierdzili, iż pracownicy tych miast są zdecydowani i gotowi walczyć wszelkiemi środkami w obronie zagrożonych praw.

Przedstawiciele tramwajarzy warszawskich, którym zebrani w gorących słowach wyrazili uznanie za przeprowadzony imponujący strajk, będący sygnałem do przeprowadzonej akcji innych pracowników samorządu — również oświadczyli swą gotowość podjęcia każdej chwili walki.

Ogólny nastrój konferencji dobitnie potwierdził słowa delegatów. Obojętność mas pracowniczych została przełamana. Świadomość konieczności walki rośnie. Inicjatywa spoczywa w rękach Związku Klasowego, który jednak występując do zdecydowanej akcji, może liczyć na czynne poparcie mas zorganizowanych w innych związkach.

Podkreślano konieczność prowadzenia akcji wspólnie i dlatego przyjętą rezolucję uchwalono równocześnie na zjazdach i innych związków. Rezolucja owa — która najbliższą akcję określa, jako interwencję u władz, celem zmiany ustaw, upoważnia zarządy Związków do współdziałania z innemi organizacjami.

Oprócz tej rezolucji, przyjęto drugą, określającą stanowisko Związku Klasowego wobec wytworzonej sytuacji, oraz upoważniającą Zarząd do bezwzględnego prowadzenia akcji aż do zwycięstwa, wszelkiemi środkami.

Po uchwaleniu jednomyślnie owych rezolucji, uchwalono wnioski o bojkocie prasy sanacyjnej, za wrogie stanowisko i tendencyjne kłamliwe informowanie o strajku tramwajarzy w innych oddziałach pracowników miejskich w dniu 3 lutego, wniosek o opodatkowaniu członków na pomnik Bol. Limanowskiego, po 10 gr. miesięcznie, wniosek tow. Baryki, wyrażający uznanie dla pracowników warszawskich, oraz kilka innych wnoszących poprawki do ustaw.

Postanowiono również rozpocząć akcję o zapłacenie przez samorządy nałożonego ostatnio nadzwyczajnego podatku dochodowego.

Z ruchu organizacyjnego

robotników budowlanych w Kutnie

(Kor. wł.)

Na ogólnem zebraniu członków Oddziału Związku Budowlanego w Kutnie, zwołanem przez Komisję Organizacyjną w dniu 9 lutego b. r., wybrani zostali: tow. Józef Wieczorkowski — jako przewodniczący, Wincenty Szczepański — jako sekretarz, Wacław Toniczak jako skarbnik, Jerzy Szmyt i Wacław Mańkowski jako zastępcy.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Jan Banasiak, Władysław Urbański i Czesław Błaszczyk. Zarząd i Komisja Rewizyjna wybrane zostały jednomyślnie.

Kącik radjowy

Koncert symfoniczny muzyki holenderskiej

Polskie Radjo poświęca od czasu do czasu swe audycje muzyce poszczególnych krajów, przez co charakterystyczne cechy danego kraju w twórczości muzycznej występują szczególnie plastycznie. Radjosłuchacze przez tego rodzaju koncerty mogą zapoznać się z rodzajem temperamentu, odrębności i cech charakterystycznych różnych narodów. Dnia 20 lutego o godz. 22-ej koncert orkiestry symfonicznej Polskiego Radja *programem swym obejmuje muzykę wyłącznie* holenderską, a mianowicie: J. Wagennara — „Sinfoniettę" op. 32, J. Röntgena — Suitę Staroniderlandzką, opracowaną według starych pieśni ludowych i Jana von Gilsa — „Prologus brevis". Koncertem tym dyryguje stały kapelmistrz orkiestr holenderskich — Ignacy Neumark.

Słuchowisko „Piotr Płaksin" w Teatrze Wyobraźni

„Na stacji Chandra Unyńska, gdzieś w mordobijskim powiecie, telegrafista Piotr Płaksin nie umiał grać na klarnecie..." Sentymentalna ballada, jeden z najwcześniejszych poematów Juljana Tuwima będzie kanwą słuchowiska eksperymentalnego w czwartek dnia 20 lutego o godz. 21-ej. Słuchowisko odtworzy melancholijne dzieje trojga ludzi na zapadłej stacji w głębokiej Rosji: telegrafisty Płaksina, technika Zapojkina i Polki Jadzi, panny bufetowej. Będzie to nowe doświadczenie z cyklu poematów mikrofonowych, w któ rej to serji słyszeli już radjosłuchacze „Tukają" Mickiewicza w reżyserji Schillera i „Historję o żołnierzu" Ramuz'a w reżyserji Wiercińskiego.

Partyturę poetycką „Piotra Płaksina" ułożył i reżyserję prowadzi Antoni Bohdziewicz. Obsadę słuchowiska tworzą: Jan Hajduga, Józef Kondrat, Ewa Kunina, Irena Kwiatkowska, Stanisława Mazarkówn, Marjan Wyrzykowski, Michał Znicz. Wydział literacki Polskiego Radja zamówił specjalną muzykę do tego słuchowiska u Eugenjusza Dziewulskiego, dyrektora Towarzystwa Muzycznego w Lublinie.

Tow. Stefan Wroczyński

członek Koła im. T. Jaszkowskiego Warsz. Organ. Młodz. T. U. R., zmarł w dniu 17-go b. m., przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 b. m., o godz. 9.30 rano z kościoła św. Krzyża na cmentarz w Służewie. W tow. St. Wroczyńskim Koło traci jednego z najofiarniejszych członków.

Cześć Jego pamięci.

***

Zarząd Koła im. T. Jaszkowskiego wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w pogrzebie tow. St. Wroczyńskiego. Zbiórka o godz. 9-ej rano przed kościołem św. Krzyża.

Poznawanie życia społecznego

Często powiadamy, że życie nas uczy. Nie każdy jednak potrafi od życia czegoś się nauczyć. Na życie trzeba umieć patrze. Dobrych obserwatorów życia jest mało. Jesteśmy członkami zbiorowości, podzielamy jej poglądy, żyjemy jej sprawami. Patrzymy na nią jej własnemi oczami, trudno nam uwolnić się od sądów, które w danej zbiorowości panują. Należy dążyć do zdobycia pewnego objektywizmu w naszej obserwacji życia. Mówi się wprawdzie, że książka życia nie zastąpi, ale książka pomoże nam w lepszej obserwacji życia. Zagadnienia te zostaną poruszone przed mikrofonem warszawskim dn. 20 lutego o godz. 17-ej w odczycie z cyklu „O samokształceniu" p. t. „Umiejętność poznawania życia społecznego", który wygłosi dr. Józef Chałaciński.

Wiadomości z całej Polski

WYDALONY URZĘDNIK STRZELIŁ DO NACZELNIKA I POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

Budynek stacji kolejowej w Niżniowie nad Dniestrem był we wtorek około godz. 9.30 rano widownią krwawego dramatu.

Do biura zawiadowcy stacji Franciszka Woźniaka przybył zawieszony przed rokiem w urzędowaniu b. naczelnik tej stacji Franciszek Nawrat. Wkrótce potem w biurze rozległy się strzały rewolwerowe. Jak stwierdzono, Nawrat oddał do Woźniaka trzy strzały, raniąc go ciężko w piersi, poczem skierował rewolwer do siebie i celnym strzałem pozbawił się życia. Woźniaka w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala powszechnego w Stanisławowie.

W toku wstępnych dochodzeń stwierdzono, że krwawe to zajście zaszło na tle zatargu, jaki istniał między Nawratem i Woźniakiem.

DRAMAT MIŁOSNY ZAKOŃCZYŁ SIĘ ŚMIERCIĄ DWOJGA OSÓB.

W ub. piątek rozegrał się w Brodnicy przy rynku im. Marsz. Piłsudskiego krwawy dramat miłosny, zakończony śmiercią dwojga ludzi. 30-letni Bronisław Kosch wystrzałem z rewolweru pozbawił życia 46-letnią akuszerkę, Julję Szwarcową, a następnie popełnił samboójstwo.

Tragiczne zajście rozegrało się na podłożu miłosnem. Kosch utrzymywał ze Szwarcową bliższe stosunki. Często dochodziło między nimi do nieporozumień. Ostatnia sprzeczka zakończona została śmiercią kochanków.

ŚMIERĆ W CZEREMOSZU.

W Załuczu znaleziono na brzegu Czeremoszu zwłoki niejakiego 25-letniego Romana Zwireńczuka. Policja przeprowadziła dochodzenia, które wykazały, że Zwireńczuk był dnia poprzedniego na weselu u niejakiego Nickiego i w nocy po pijanemu postanowił pójść do Rumunji przez Czeremosz po wódkę.

Widocznie lód na Czeremoszu załamał się i Zwireńczuk utonął. Śmierć wskutek utonięcia nie ulega wątpliwości, zagadką jest w jaki sposób znalazły się zwłoki Zwireńczuka na brzegu, skoro lód pokrywa rzekę. Możliwe, że woda na brzegu zamarzła dopiero po wyrzuceniu zwłok Zwireńczuka.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Nowe książki

„MAŁY RZYM", czyli Kraków w XIX wieku.

Gdyby nie jedna, ale kilka bomb padło na rynku krakowskim, nie sprawiłyby one takiego huku i hałasu, jaki sprawiło w tej chwili ukazanie się książki znanego historyka i literata, dr. Harbuta p. t. „Mały Rzym". Zacznijmy od pierwszego tomu, stanowiącego ramy i tło całej akcji. Tom I obejmuje nową historję starego Krakowa, historję Krakowa w XIX wieku, z uwzględnieniem wszystkich dziedzin życia społecznego, a więc charakterystykę przedewszystkiem ówczesnego duchowieństwa, z biskupem Gałeckim na czele i „surogatem" ks. Piotra Skargi w osobie krakowskiego kaznodziei, ks. Goljana, dalej historję i charakterystykę zakonu i klasztoru OO. Karmelitów bosych w Czerny, z przepięknym opisem przyrody tego zakątka Krakowa, klasztoru PP. Karmelitanek bosych, klerykalnego uniwersytetu krakowskiego, dopiero co budzącego się do nowoczesnych prądów w nauce, władz administracyjnych, w tem policji krakowskiej, z osławionym podówczas jej dyrektorem Englishem na czele, całego sądownictwa ówczesnego, z bardzo dobrem zestawieniem tegoż z prokuraturą i palestrą, zawodem nauczycielskim i lekarskim, wreszcie ówczesnej literatury, z Bałuckim u szczytu. Harbut podaje trafnie charakterystykę ówczesnych typów krakowskich. Tom pierwszy zwraca na siebie tem uwagę, że po raz pierwszy w literaturze polskiej zostały niektóre szczegóły, związane z architekturą, sztuką i pięknem artystycznem, w tak doskonały sposób opracowane przez historyka, jak tego dotąd nie uczynił jeszcze żaden historyk, a nawet historyk sztuki lub artysta. Harbut zwraca uwagę na niektóre uderzające i wymowne drobiazgi Krakowa, których nie widzieli i o których nie słyszeli dotąd historycy. Harbut, jak na dłoni, pierwszy przedstawia nam piękno architektoniczne i artystyczne: majestat Wawelu z jego Panteonem Nieśmiertelnych, rynku krakowskiego i śródmieścia; przedstawia to wszystko z plastycznym artyzmem. A w przedstawieniu d-ra Harbuta niema żadnej przesady. Porównanie z włoską Florencją, z niemiecką Norymbergą, z Monachjum, okazanie nam Krakowa, jako miasta królów, wieszczów, wodzów, uczonych, artystów, jako miasta - ogrodu, miasta ludzi sprawiedliwych z całym przytem zgrzytem kontrastów jest bardzo trafne i szczęśliwe. Należy z naciskiem zwrócić uwagę, że dr. Harbut pierwszy miał odwagę powiedzieć prawdę biskupom i duchowieństwu krakowskiemu, że groby biskupów Zawiszy i Gamrata profanują Panteon Nieśmiertelnych i pierwszy miał odwagę poruszyć i ożywić kwestję Panteonu Narodowego, miejsca świętego dla każdego Polaka, bez względu na wyznanie. Dr. Harbut powiedział to, co może najwyżej na ucho i nieśmiało, szeptem mówiło sobie kilku odważniejszych uczonych. Doskonale przedstawia Harbut postać Bałuckiego i jego walkę z klerykalnym Krakowem, Bałuckiego w pewnym czasie odosobnionego, później zaś mającego wśród swych kombatantów kilku profesorów uniwersytetu, z dr. Gileckim na czele. Zagadnienie kobiety dobrze ujęte i aktualne wraz z całą walką o duszę kobiety. Modrzejewska, jako królowa Krakowa, przedstawiona zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy.

Dodamy to, co wolno recenzentowi. Otóż dr. Harbut oświadcza w rozdziale p. t. „Zza kulis Temidy" to, czego oczekiwaliśmy oddawna ze strony naszych autorytetów prawniczych: „Sędzia, łamiący świadomie „Habeas corpus", lub o nieczystych rękach (nieczystym wymiarze sprawiedliwości) jest dopiero prawdziwym i wielkim zbrodniarzem, dla którego niemasz dość ciężkiego więzienia i dość ciężkich kajdan. Biada społeczeństwu, mającemu nieuczciwych sędziów, bo żaden urzędnik administracyjny nie jest dla niego tak szkodliwym i nie wyrządza mu tyle i tak wielkiej krzywdy, ile nieuczciwy sędzia". Te słowa uważamy za największe ze wszystkich w pierwszym tomie „Małego Rzymu" i przypominamy je tym, którzy winni wziąć je do siebie.

Drugi tom został zupełnie słusznie zatytułowany: „Zbrodnia aniołów", bo książka ta jest nietylko pracą historyczną, ale i studjum psychologicznem, studjum nad kaźnią zakonnicy Barbary Ubryk, jak zresztą autor to na wstępie zaznaczył, i zestawia nam te straszne kontrasty duszy ludzkiej, jakie rozegrały się w duszy kobiety-anioła w połowie XIX wieku. Żadne inne słowo nie oddałoby trafniej, silniej i słuszniej tego ogromnego zgrzytu.

Przyznać trzeba, że autor zadał sobie bardzo wiele trudu tak w opracowaniu pierwszego, jak i drugiego tomu, zdobywając się na obszerną biografję nieznanego już dziś sędziego śledczego, docierając do najciekawszych momentów w życiu jego kolegi, Jana Matejki, który przecież nie ukończywszy z należytym postępem trzeciej klasy gimnazjalnej i zmuszony czasowo pracować, jako zwykły pisarz sądowy w Wiśniczu, stał się genjuszem plastyki polskiej.

Po bliższe szczegóły odnośnie do drugiego tomu odsyłamy czytelnika do samej, tak niezwykle ciekawej i interesującej książki, pierwszej tego rodzaju w dziejach naszej obyczajowości.

Już o dwuch pierwszych tomach książki „Mały Rzym" możnaby napisać obszerną broszurę recenzyjną.

C.

Zbrodniczy napad

Przy ul. Króla Alberta 6, w bramie przechodniego domu, Stanisław Garbarz (Sienna 82), fryzjer, napadł na kolegę, Władysława Koperczaka ,elektromontera (Wolność 14, Ognisko Nr. 1 dla młodzieży pracującej), zadając mu nożyczkami fryzjerskiemi dwa ciosy w głowę.

Gdy Koperczak usiłował bronić napastnik w dalszym ciągu atakował go, aż wreszcie, widząc, że Koperczak stracił przytomność, zbiegł w stronę Ogrodu Saskiego. Po chwili Koperczak, pod wpływem dotkliwego bólu, oprzytomniał i udał się na stację Pogotowia. Lekarz stwierdził 5 ran kłutych głowy i lewej ręki. Tłem krwawego zajścia były zadawnione porachunki osobiste.

Sprawa eksmisji
z domu przy ul. Karolkowej 48

W związku z artykułem w numerze 43 (6523) „Robotnika" w sprawie eksmisji Stefana Szałka z mieszkania nr. 16 domu przy ul. Karolkowej 48 w Warszawie, nadesłano nam następujące sprostowanie:

Stefan Szałek nie był bezrobotnym, lecz samodzielnym przedsiębiorcą - stolarzem, prowadzącym roboty na własny rachunek, który okresami zatrudniał u siebie po paru pracowników.

Stefan Szałek eksmitowany został nietylko na skutek zalegania w komornem, lecz przedewszystkiem na skutek stałych awantur, bójek i teroryzowania dozorcy i lokatorów naszego domu, którzy z własnej inicjatywy w toku sprawy eksmisyjnej złożyli swą skargę.

Nadysłający nam sprostowanie współwłaściciele domu, zaznaczają, że eksmisja Stefana Szałka była dotychczas jedynym wypadkiem przymusowego rugowania lokatora z tego domu, mimo, że wielu lokatorów zalega z opłatą czynszu.

Rozporządzenie w sprawie
konsolidacji pożyczek

W „Dzienniku Ustaw R. P." nr. 12 z dnia 19 b. m. ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 17 b. m. o wypuszczeniu 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej i o warunkach konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

Rozporządzenie postanawia na wstępie, że z dniem 15 maja r. b. wypuszcza się 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną na kwotę imienną 600 miljonów złotych w złocie w obligacjach na okaziciela po 50, 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 zł. w złocie. Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 15 maja 1982 r. Dwukrotnie w ciągu roku będą wylosowywane do umarzania obligacje. Będą one umarzane z nadpłatą 20% przez 10 lat, a następnie—15%.

Odsetki 4 proc. rocznie płatne są za zwrotem odpowiednich kuponów półrocznie zdołu w dniach 15 maja i 15 listopada.

Spłata kapitału pożyczki oraz wypłata odsetek i nadpłat nastąpi w złotych według równowartości 900/5332 grama czystego złota za jednego złotego w złocie.

Jak wiadomo, na obligacje nowej pożyczki wymieniane będą obligacje 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji 1, 5 i pół proc. pożyczki budowlanej serji 2, 5 proc. państwowej renty wieczystej serji 1, 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3 pr. premjowej pożyczki budowlanej serji 1 i 6 proc. pożyczki inwestycyjnej, 6 proc. pożyczki narodowej.

Czas trwania wymiany (konwersji) ustala się na 10 miesięcy od dn. 15 lipca 1936 r. do dnia 15 maja 1937 r. Konwersje przeprowadzają kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, PKO, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały oraz inne placówki, upoważnione do tego przez ministra Skarbu.

Wypadek samochodowy

W uliczce, prowadzącej przez Ogród Saski, samochód przejechał 18-letnią Stanisławę Pawłowską, przy rodzinie (Mostowa 6). Doznała ona potłuczenie głowy i lewej nogi, co stwierdził na miejscu lekarz Pogotowia.

Nasza Rubryka

DOSKONAŁY francuski, całkowity zakres szkół średnich. Literatura, gramatyka, konwersacja, wypracowania, tłumaczenia, korespondencja handlowa, prywatna. Lekcje indywidualne i w grupach. Przechodnia 5 m. 10. Tel. 5-12-37.

MŁODY, energiczny bezrobotny prosi o jakąkolwiek pracę fizyczną. Listy dla W. K-ki.

MŁODA MĘŻATKA z dzieckiem poszukuje pracy domowej za małe wynagrodzenie. Browarna 10 m. 36b.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie komedja Aleksandra Fredry „Pan Geldhab" ze St. Jaraczem w roli tytułowej.

TEATR WIELKI - OPERA. W czwartek dnia 20 lutego występ Teiki Kiwa w „Madame Butterfly".

Jutro operetka Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju". Gościnnie, w roli egzotycznej hawajskiej tancerki, wystąpi Loda Halama.

TEATR NARODOWY: Dziś we czwartek „Cyd".

W piątek „Wielki Fryderyk" z Solskim.

TEATR POLSKI: Dziś we czwartek „Stare wino".

W piątek 21 bm. premjera „Wieczoru Trzech Króli" Szekspira w reżyserji K. Borowskiego ze Smosarską, Węgrzynem, Kurnakowiczem na czele zespołu.

TEATR MAŁY. Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa.

TEATR NOWY: Dziś — komedja „Był sobie więzień" Anouilh'a.

Jutro „Niedobra miłość" Nałkowskiej.

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

TEATR KAMERALNY: Dziś o g. 8.15 „Matura" Fodora z Adwentowiczem, Andrzejewską, Grywińską i in.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje dziś o g. 4-ej po poł., po cenach do połowy zniżonych, nastrojową sztukę Niccodemi'ego „Cień" po raz 281-szy.

Co wieczór „Trafika pani generałowej" Bus-Feketego z Malicką i Bendą na czele.

INSTYTUT REDUTA: Dziś i codziennie komedja Ignacego Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" w reżyserji J. Osterwy.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie świetna satyra polityczna „Mycie głowy".

TEATR WIELKA REWJA: Dziś przedstawienie zawieszone. W sobotę premjera komedji muzycznej: „Całus i nic więcej" z Mankiewiczówną, Cieszkowską, Krukowskim, Sempolińskim na czele.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Jutro o godz. 7 wiecz. „Dożywocie" przy ul. Strzeleckiej 11-13.

SONATY BEETHOVENA W KONSERWATORJUM.

W sobotę dn. 22 b. m. odbędzie się w Konserwatorjum drugi wieczór sonat Beethovena w znakomitej interpretacji świetnego duetu Lili Kraus (fortepian) i Szymona Goldberga (skrzypce).

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o 8.20 nowy program cyrkowy i wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych.

Coś się psuje w kapitaliźmie!

Przy ul. Chmielnej 25, w cukierni „Nowej" zasłabł nagle i stracił przytomność jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna, który przyszedł na „pół czarnej". Lekarz pogotowia prywatnego stwierdził ogólne wycieńczenie z głodu. Po doprowadzeniu do przytomności okazało się, iż jest to 48-letni Mirosław Rogulski (Zajączkowska), b. dyrektor jednej z fabryk w Galicji. Właściciel cukierni, Jan Parada, wręczył Rogulskiemu 20 zł., oraz zapłacił lekarzowi za pomoc lekarską.

Na 1000 mieszkańców umiera 13

W grudniu r. ub. zmarły w Warszawie 1.342 osoby, co stanowi w stosunku rocznym 12,9 pro mille. Najczęstszą przyczyną śmierci były choroby serca (329 wypadków), pozatem 163 osoby zmarły na gruźlicę. Na nowotwory złośliwe zmarło 113 osób, na zapalenie płuc 171, na wylew w mózgu 80.

W miesiącu sprawozdawczym stwierdzono 32 wypadki samobójstw z wynikiem śmiertelnym, 3 zabójstwa. Pozatem zmarło 21 osób wskutek innych wypadków.



Zgon
tow. Stanisł. Nowickiego

Zarząd Związku Tytoniowców wyraża współczucie żonie oraz rodzinie spowodu śmierci tow. Nowickiego.

Pogrzeb w piątek o godz. 1 p.p. z domu przy ul. Grójeckiej (dom Berkowskiego) na cmentarz Bródzieński.

T. U. R.

Dziś o godz. 6 wiecz. w Stowarzyszeniu byłych Więźniów Politycznych tow. Jan Michalski, b. prezydent m. Kalisza, wygłosi odczyt na temat: „Gospodarka socjalistyczna w Kaliszu".

Wstęp wolny.

„POSTĘPY SOCJALIZMU W EUROPIE".

Odczyt zbiorowy.

Praskie Koło Org. Mł. T. U. R. urządza dnia 23 b. m. (niedziela) o godz. 16-ej punktualnie, na ul. Szerokiej 22 (lokal praskiego oddziału Zw. Metalowców) odczyt zbiorowy na temat „Postępy socjalizmu w Europie". Przemawiać będą ttow. A. Dąb, Dąbrowski i Praga. Wstęp 20 gr.

995 urodzeń w grudniu

Według zestawienia statystycznego za okres mies. grudnia 1935 r. zawarto w tym miesiącu w Warszawie 1178 małżeństw, z czego 1036 chrześcijańskich i 142 żydowskich. Urodziło się dzieci 995, z czego 667 chrześcijańskich i 328 żydowskich. Zarejestrowano 1342 zgony, w tej liczbie 969 chrześcijańskich i 375 żydowskich.

Na 1 stycznia 1936 r. ludność Warszawy wyniosła 1.224.248 osób.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 20 lutego.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Johannes Brahms: Sonata d-moll. 13.25. Chwilka gospod. domowego. 15.15. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka operetkowa. 16.00 Gadaninka Starego Doktora. 16.15 Muzyka lekka. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00. „Umiejętność poznawania życia społecznego". 17.15 Bajki w wyk. Ork. kameralnej. 17.50 „O książce Stefana Zweiga: „Erazm Rotterdamski"— Roman Zrębowicz. 18.30 „Film, plastyka, architektura". 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Program na dzień następny. 18.55 „Przyozdabiajmy siedziby roślinami" — pogadanka. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Qui pro quo" — rok 1925" — radjokabaret. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo - gazowa" — pogadanka. 21.00 Słuchowisko poetyckie p. t. „Piotr Płaksin" (poemat sentymentalny). Napisał Juljan Tuwim. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Koncert symfoniczny muzyki holenderskiej. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Kronika organizacyjna

PIĄTEK.

W piątek dnia 21 lutego b. r. o godz. 7 wiecz. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy:

Dz. „Wola-Czyste" Wolska 44 ref. tow. Winterok L.

Dz. „Jerozolima" Chłodna 30 ref. tow. Praga Rafał.

Dz. „Powiśle" Czerwonego Krzyża 20 ref. tow. Zdanowski n. t. „Izby Pracy".

Dz. „Annopol" — N. Bródno Białołęcka 51, ref. tow. Fotek n. t. „Walki strajkowe w Warszawie".

Dz. „Marymont-Żol." Krasińskiego 10. tef. tow. Klejn.

Dz. „Mokotów" Chocimska 23 ref. tow. Stopnicki J.

Dz. „Rakowiec" ref. tow. Gumplowicz n. t. „Wojna w Abisynji" początek 6 wiecz.

Dz. „Starówka" Długa 26 ref.

Dz. „Praga" Brukowa 35 ref.

Dz. „Czerniaków" Nowosielecka 1 ref.

Warsz. Org. Mł. TUR.

Koło im. L. Waryńskiego zaprasza wszystkich starych członków na uroczystą Akademję ku czci 10-cio lecia Koła im. Ludwika Waryńskiego, która odbędzie się dn. 23.2 o g. 5 p. p. w sali Wolnej Myśli, Królewska 16. Referenci: tow. tow. Cesarski, Dąb, Dubois. Część artystyczna. Czwartek godz. 8-a. Ogólne Zebranie członków i sympatyków z referatem tow. Kleina „Warunki Zwycięstwa".

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ II posiedzenie Sekcji Samokształceniowej odbędzie się **W PIĄTEK** 21 lutego o godz. 20-ej w lokalu Organizacji.

Obecność zapisanych na sekcję obowiązkowa.

„Qu.-pro-quo"—rok 1925

Dziwne jest życie piosenki kabaretowej. Ze sceny teatrzyku wędruje do kawiarń, dacingów, na płyty gramofonowe, na ulicę. Śpiewa piosenki całe miasto, cały kraj. Lecz po kilku miesiącach, czy po kilku latach o piosenkach tych już nikt nie pamięta... A były wśród nich rzeczy prawdziwie piękne. Przeboje, jakie słyszeliśmy przed dziesięciu laty w „Qui-pro-quo" przypomni radjosłuchaczom audycja, opracowana przez Jerzego Tepę p. t. „Qui-pro-quo— rok 1925". Będzie to wesoła rewjetka na tematy stylowe i sui generis już historyczne. Jako konferencier, wystąpi Adolf Fleischer w roli Jarossy'ego. Audycję nadaje rozgłośnia lwowska dnia 20 lutego o g. 20.

OGŁOSZENIA DROBNE

A.A.A.A.A.A.) TAPCZANY higjeniczne, automatyczne patentowane 3722, złotych 50, oraz nowoczesne kozetki, otomany. Warunki dogodne. Wytwórnia: Twarda **5** Tel. 247-67.

MEBLE należy kupować solidne. Ceny nieco wyższe, jak na Bagnie, lecz solidne meble o pięknych linjach, sypialnie, gabinety, jadalnie, saloniki, poczekalnie, najróżnorodniejsze wykwintne fotele klubowe, nowoczesne tapczany higjeniczne, oraz tapicerskie. Piękne kuchnie lakierowane, mebelki gięte. Ceny najniższe fabryczne. Nowy Świat 30, wprost Chmielnej. ST. RADELICKI.

ZŁOTO, biżuterję, kwity lombardowe kupuje Hefen, Miodowa 2.

Analizy lekarskie (wszelkie) wykonywa lekarz - specjalista w lecznicy „Ludowej", Nowogrodzka 34, telef. 9.9—444 (przy Marszałkowskiej).

Biuro Funduszu Pracy poleca służbę domową do pracy stałej i dorywczej: gospodynie, kucharki, pokojówki, posługaczki, pomywaczki, praczki, prasowaczki. Pośrednictwo Pracy Służby Domowej. Ciepła 21, tel. 2-53-27, godzina 8—15 oraz 16—18.

Upadki ze schodów

Leokadja Szaniawska, lat 85, bezdomna i bez pracy, spadła ze schodów przy ul. Bednarskiej 8, raniąc się w czoło.

Jan Michalski, uczeń lat 10 (Nadwiślańska 18), spadł ze schodów w tymże domu, doznając wstrząśnienia mózgu. Pomocy poszwankowanym udzieliło Pogotowie, poczem Szaniawską przewiozło do szpitala na Czystem.

Ofiary ślizgawicy

Henryk Krajewski, uczeń rzeźniczy (Wspólna 20), upadł na ul. Drewnianej i złamał prawą rękę.

Abram Zylberberg, uczeń (Pawia 50), pośliznął się na ul. Dzielnej i złamał lewą rękę. Poszwankowanych przewieziono na stację Pogotowia.

Pożar

Przy ul. Młynarskiej 16, w mieszkaniu Walerjana Matusiaka, wskutek braku izolacji od pieca kuchennego, zapaliła się ścianka drewniana. Pogotowie IV-go oddziału straży, po 25-minutowej akcji, pożar ugasiło, wyrąbując część ścianki.

2 osoby ranne

Przy ul. Ludwickiej 9, w Targówku, wynikła bójka, w czasie której zostali ranni: Antoni Przystupa, robotnik (Matuszewska 1) i Marjan Pawlak, robotnik.

Rannych w czoła opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Tragedja bezdomnej

Jadwiga Nawrocka, bez pracy i bezdomna, otruła się esencją octową przy ul. Barskiej 16. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Wentylować garaże

W Al. Szucha 13, w garażu zatruł się gazami spalinowemi pomocnik kierowcy, 19-letni Jecheskiel Greczyn (Twarda 62). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił zatrutego na miejscu.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kochaj tylko mnie" z Wysocką.
APOLLO: „Burłak z nad Wołgi".
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei".
AMOR: „Siostra Marta jest szpiegiem" i „Księżniczka przez 30 dni".
ANTINEA: „Antek policmajster" i „Biały ptak".
AKRON: „Wróg we krwi" i „Szpieg w masce".
AS: „Młody las".
BAŁTYK: „Dawid Cooperfield".
COLOSSEUM (duże): „Całe miasto o tem mówi" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Zew dzikich".
CORSO: „Kwiaciarka z Prateru" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".

CAPITOL p. 4
ADOLF
DYMSZA
„DZIELNY WOJAK"
w komedji p. t.
„DODEK na FRONCIE"



CASINO :„Zew krwi".

CASINO Nowy-Swiat 50 p. 4, 6, 8 i 10
ZEW KRWI
PG. POWIEŚCI JACK LONDONA
W rol. gł. LORETTA YOUNG
CLARK GABLE
oraz fenomenalny pies „BUCK"

CZARY: „Pociąg - Widmo" i „Noce wiedeńskie".
ELITE: „Wyprawy krzyżowe".
EUROPA: „Za chwilę szczęścia".
FILHARMONJA: „Karjera" z Martą Eggerth.
FLORIDA: „Walczę o życie" i „Dziś żyjemy".
FORUM: „Kapryśna Marjetta" i „Katiusza".
FAMA: „Nie odchodź odemnie".
HELJOS: „Nie miała baka kłopotu".
HOLLYWOOD: „Wiosna w Paryżu" i rewja.

HOLLYWOOD
HOŻA 29. Pocz. 6
PIKANTNA KOMEDJA
WIOSNA w PARYŻU
NA SCENIE REWJA Rób tak jak ja
CENY MIEJSC zł. 1.09

ITALJA: „Idziemy po szczęście".
KOMETA: „Burza nad światem" i rewja.

Kino-Teatr KOMETA
ul. Chłodna 49, tel. 6.48-51.
GROZA WOJNY ZAWISŁA NAD ŚWIATEM?
na dręczące wszystkich pytanie odpowiada monumentalne widowisko filmowe
BURZA NAD SWIATEM
prawda sfilmowana
Tragedja narodów na przestrzeni ostatnich 40 lat.
Film mówiony po polsku.
REWJA

LOS: „Wyspa skarbów".
MASKA: „Poszukiwaczki złota" i „Sing-sing".
MAJESTIC: „Potwór".

majestic
pocz. 6, 8, 10.
Genjalny
INKISZYNOW
Harry BAUR—Gina MANES
w rewelacyjnym filmie
Potwór
Ostatni dzień
1.09 balkon
Okazać w kasie
1.70 parter

MEWA: „Broadway — Hollywood i Czar młodości".
METRO: „Legjon nieustraszonych".
MIEJSKI: „Melodje wielkiego miasta".

KINO MIEJSKIE
Pocz. 6—8—10—
w święta 4—6—8—10.
Melodje
wielkiego miasta

MUCHA: „Hrabia Monte-Christo" i „Przygody Szofera".
NOWA TOMBOLA: Ulica szaleństw i Niebezpieczny flirt.
OKO PRASKIE: „Dyktator" i „Ulica szaleństw".
PAN: „Nocny patrol" z Flip i Flap.

PAN Pocz. 4. W niedzielę i święta pocz. o 12.
KROLOWIE HUMORU
FLIP i FLAP
w najnowszej komedji „METRO" Prod. 1936/1937
„NOCNY PATROL"

PETIT TRIANON: „8 godzin dr. Morgana" i „Sprzedany głos".
POPULARNY: „Wyprawy krzyżowe" i rewja.
PROMIEŃ: „Tarzan nieustraszony" i „Miasto duchów".
PRAGA: „Annapolis" i rewja.
RAJ: „Zdobyć cię muszę".
RIALTO: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo".
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku".
ROXY: „Indyjscy piechurzy" z Flipem i Flapem.
SFINKS: „Zapomniany człowiek" i rewja.
SOKÓŁ: „Fillies Bergere" z Chevalierem.

STYLOWY Marszałkowska 112
MIŁOSNE
NIESPODZIANKI
W soboty i niedziele o 12. i 2.
Poranki ulgowe.

STYLOWY: „Miłosne niespodzianki".
ŚWIATOWID: „Osaczona".
TON: „Kapryśna Marietta".
UCIECHA: „Gabinet figur woskowych".
UNJA: „Wesoła wdówka" i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka